Nr. 129. Niedziela, 7 Czerwca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 czerwca b. r. do l. 45.935 w sprawie ograniczenia przywozu świń z Galicyi i Szląska do Morawy, ogłasza dzisiejszy „Dziennik urzędowy“ *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 czerwca.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

wygłoszona w Izbie deputowanych wśród dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o uregulowaniu płac urzędników:

Wysoka Izbo!

Sprawa, którą zajmujemy się w tej chwili jest pod względem formalnym poniekąd sprawą domową pomiędzy wys. Izbą i komisyą budżetową a o ile jest taką Rząd właściwie nie może nawet uważać się za uprawnionego do omawiania bliżej tej kwestyi. Nie chcąc przesądzać co wys. Izba orzeknie, ani wydawać sądu, czy komisya budżetowa miała lub nie, słuszność proponując Izbie tę lub ową rezolucyę, przedkładając to lub owo sprawozdanie, chciałby wszakże Rząd pomówić krótko o merytorycznej stronie tej sprawy, a to z tej racyi, że w toku rozpraw i po za tą wys. Izbą przedstawiają Rząd i to słusznie jako zaangażowanego w tym przedmiocie.

Po za wys. Izbą znaczna część prasy, a w Izbie pewne stronnictwa krytykują Rząd i przedstawiają rzecz samą tak, jakoby Rząd w kwestyi uregulowania płac urzędników rozmaite zajmował stanowisko, jakoby nie postępował konsekwentnie i szczerze i t. p

Gdy po raz pierwszy Rząd miał sposobność poruszyć kwestye finansowe oświadczył przez moje usta i to bez niczyjego choćby najlżejszego zapytania, bez żadnego ze strony wys. Izby nacisku, lecz wyłącznie z własnej inicyatywy, że co się tyczy potrzeb urzędników uważa za nieodzowne i pilne z jednej strony wydatne polepszenie pensyj, z drugiej również wydatne polepszenie płac. Równocześnie Rząd oświadczył wówczas, że jeżeli wys. Izba skłonną jest przyznać na przeprowadzenie tego rodzaju reform konieczne znaczne fundusze, wtedy Rząd będzie gotów postarać się aby reformy te już 1 stycznia 1897 nabrały mocy obowiązującej. Oświadczenie takie złożyłem w październiku roku zeszłego. Od tego czasu można było bardzo często spotkać się w organach opinii publicznej z rozmaitymi głosami, jak n. p. że oświadczenie Rządu nie było szczere i na seryo. Rząd miał sposobność w ciągu obrad budżetowych powrócić do pierwszego swojego oświadczenia i zapewnić, że wniesie przedłożenia. Oświadczył też przy sposobności, gdy jeden z panów deputowanych skierował swoją mowę na wybory w Wiedniu, że nie wnosi przedłożeń ze względu na wybory w Wiedniu, owszem zamierza je wnieść dopiero po wyborach i w istocie tak też uczynił. Polepszenie pensyj, jakie uchwaliła wys. Izba i które stało się już ustawą, jest bezwątpienia znaczne, a również znacznem jest proponowane podwyższenie płac, które wys. Izba ma dopiero uchwalić.

Nie może być tedy absolutnie mowy o nieszczerości, o „licytacyi“, jak to dzisiaj powiedziano. Rząd bowiem przedstawił cyfry tak, jak je uważa za słuszne i trwa przy nich do dnia dzisiejszego. Przy bliższem omawianiu tych przedłożeń może się pokazać, że to lub owo wymagać będzie pod względem finansowym znaczniejszej zmiany, a wtedy Rząd z pewnością przychyli się, o ile będzie możliwem do zaproponowanej zmiany. W istocie jednak mniema, że nie wytworzył bynajmniej tak znowu niekorzystnego dla urzędników dzieła.

Tymczasem zaraz już wówczas, — a także i dzisiaj, — uczyniono Rządowi zarzut, że on niepotrzebnie „plącze“ *(verquicke)* — jak brzmiało to wyrażenie — sprawę tę z kwestyą pokrycia; dzisiaj przytoczono nawet nowy argument: argument o Delegacyach. Otóż muszę prosić o wybaczenie; sprawy te nie są analogiczne. Jak wiadomo, wspólna administracya skarbowa prócz ceł, nie ma żadnych osobnych podatków. Delegaci parlamentów głosują za nowym wydatkiem albo nie głosują, w miarę tego, czy mają uczucie, że będą mogli w swoim parlamencie przeprowadzić nowe podatki lub nie. O nowych podatkach jednak nie można w Delegacyach zgoła mówić — a przeto też brak tu analogii.

To, że Rząd w motywach swoich przedłożeń o regulacyi płac uczynił wzmiankę o pewnych podatkach, to może się komuś nie podobać; — jestto rzecz zapatrywania. Ze stanowiska merytorycznego jednak Rząd nie mógł inaczej postąpić. Rząd, nawet wówczas, gdyby w motywach do swego przedłożenia nie był wcale wspomniał, że prosi wysoką Izbę o te trzy rodzaje podatków, dla uzyskania pokrycia nowych ciężarów, gdyby był zatem projekt swój przedłożył *pur et simple,* skoro przyszłoby już do uchwalenia projektu, byłby musiał powiedzieć: Obecne dochody nie dają takiej przewyżki w porównaniu z wydatkami, ażebyśmy mogli pokryć wielkie nowe ciężary; prosimy przeto wysoką Izbę o pewne nowe opłaty.

Mówiłem zaś wysokiej Izbie już aż do przesytu o tem, że nie spodziewamy się teraz żadnej zwyżki z podatków bezpośrednich, a tem mniej takiej zwyżki, jakiej wymagają przedłożenia o regulacyi płac. Pozostają zatem tylko podatki pośrednie; czy są one wymienione w motywach do przedłożenia, czy nie, to rzecz obojętna. Rząd bowiem był i musiał być do tego stopnia świadomym swej odpowiedzialności, że chociażby był nie podniósł tego w motywach, byłby musiał wystąpić przed wysoką Izbą i powiedzieć: Projektów tych ustaw nie mogę jeszcze przedłożyć Najj. Panu do Najw. Sankcyi, ponieważ nie mamy jeszcze pokrycia.

Czyniono dalej Rządowi dawniej, i w ogóle, zarzut taki: Dla czegoż Rząd wnosił przedłożenia, skoro nie mógł zaraz przedłożyć także kwestyi pokrycia? Otóż Rząd, gdy wnosił te przedłożenia, sądził iż wolno mu przyjąć, że będzie mógł projekty ustaw, tyczące się pokrycia, przedłożyć wysokiej Izbie już wkrótce. Nie jest to żadną tajemnicą, że podatek od wódki i od piwa tworzą część ugody. Podatki same dla siebie, — jak się to samo przez się rozumie — nie są ani dla jednej ani dla drugiej części Monarchii żadną koncesyą; przedłożenia więc tyczące się podatków, same dla siebie mogłyby być odrębnie traktowane i odrębnie zamienione w ustawę. Z temi przedłożeniami jednak związane są rozmaite układy pomiędzy Rządami, które zawierają ustępstwa jednej części Monarchii na rzecz drugiej. A skoro rzecz tak się przedstawia, to w sprawiedliwem ocenianiu obustronnych interesów, ów Rząd któremu przy tego rodzaju przedłożeniu uczyniono koncesyę, jakkolwiek nawet słuszną (wiadomo, że stoimy na takiem stanowisku), musi przecież uczynić znowu nawzajem ustępstwo drugiej połowie Monarchii przy innem przedłożeniu. Tylko w ten sposób, z zachowaniem takiej życzliwości można ugodę doprowadzić do skutku. Gdyby zatem cała ugoda była przedłożona wysokiej Izbie istotnie na wiosnę, jak tego Rząd pragnął, wówczas można było zarówno te przedłożenia, jak też odpowiednie części ugody, odnoszące się do tych przedłożeń wziąć pod obrady, a gdyby wysoka Izba zechciała była je przyjąć, można-

---

75)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

Wieczorem dworzec kolei obległy tłumy oczekujące na przejeżdżających warszawiaków do Krynicy i Iwonicza.... ulubiona rozrywka mieszkańców Sącza.

Na dziesięć minut przed przybyciem pociągu przyjechały Dziunia z Ludką, w drugiej jednokonce trybun, mistrz i Janek. Aktorki otoczyła młodzież przedstawiona przez trybuna. Panie przypatrywały im się zdaleka. Czuć było, że Dziunię otacza ogólna ciekawość i sympatya.

— Zgrabna, pociągająca, urocza — szeptano, przebaczając narzeczonym i mężom chwilowe opuszczenie, dla pięknej aktorki. Starsze damy nie śmiały protestować, aby ich nie posądzono o brak pobłażania. Dziunia zwyciężyła stanowczo, uśmiechała się do wszystkich, rozmawiała z każdym przedstawionym, rzucała wzrokiem, była serdeczna, wesoła i skromna. Trybun promieniał dumą i radością, sam nie wiedząc dla czego. Cieszył się jak dziecko powodzeniem aktorki.

— Niech pani nie zapomina o białej peruce — powtarzał, gdy się znaleźli chwilkę sami — będzie ci ślicznie. Patrz.... cały Sącz u twych stóp.

— Nie widzę tego! — odpowiedziała z błyszczącą radością na twarzy.

— Bo nie chcesz....

Zadzwoniono. Trybun podał rękę Dziuni, mistrz Ludce, Janek z bagażami wcisnął się do trzeciej klasy. Wagon otoczyli mężczyźni, drugie półkole utworzyły kobiety. Dziunia pokazała się w oknie.

— Wracaj! — wołano wznosząc w górę kapelusze.

Dziunia się uśmiechała przechylając kokieteryjnie główkę i chusteczką żegnając tłum.

Pociąg ciężko sapiąc jak olbrzymi potwór, pędził w mroki ciemnych świerkowych lasów. Zmęczone przyjaciółki usiadły.

— Dziuniu, jak Boga kocham, tyś szczęśliwa — mówiła Ludka. — Prawie na niewidziane zachwycają się tobą, garną się do ciebie.

— Dla tego też drżę ze strachu przed klapą!... I jak się zasypię, a serce mi z żalu i wstydu nie pęknie, pójdę na kasyerkę do matki i zasiądę za ladą.

— Nie wierzysz w to, co mówisz....

— Ale się boję i drżę ze strachu.

— Bać się to co innego, bać się możesz, bo i największe aktorki się boją. Ale przyznaj moja droga, że jesteś szczęśliwą. Porównaj naszą sytuacyę w Bochni z dzisiejszą.

— W Bochni zjadali nas Szczerbaty z Lasocką.

— Dopiero Hipolit wyciągnął cię Hamletem.

— A Werner zaczął uczyć.

— Gdybyśmy spotkały Hipolita w Krakowie, przeprosił cię za ojca, wróciłabyś do niego?...

— Nigdy! — zawołała z mocą Dziunia i przysunąwszy się do Ludki mówiła dalej cicho:

— Hipolit dobry był na początek mej karyery do podania ręki. Lecz teraz, jeżeli jest dalej aktorem, zazdrościłby tylko i przeszkadzał. A jeśli nie jest aktorem.... za młody na męża, zawadzałby okrutnie. Powiedz sama, w moim zawodzie co z nim robić?

— Tyś go nigdy nie kochała?...

— Do szaleństwa wtedy, gdy nie był moim. Gdy mnie wykradł.... jeszcze ze dwa!... Nie dwa, lecz całe trzy tygodnie.... do dnia w którym graliśmy razem w Rzeszowie Hamleta. Przekonałam się, że to żaden aktor, żaden artysta, ale zwyczajny łyk, mówię ci najzwyczajniejszy kołtun lwowski. Jako aktor zazdrościł mi nie gry, nie talentu, ale oklasków?!... A jako kochanek, a gorzej jeszcze mąż, zazdrościłby o wszystko. Zakazałby mi może gorsować się na scenę, albo Bóg wie nie co wyprawiał.

— A jeśliby ożeniwszy się z tobą został adwokatem.

— I zamknął mi scenę.... dziękuję! Latałabym ze służącą na targ, a potem gotowała obiad, a po obiedzie spała, a wieczorem cerowała bieliznę jego, lub poszła do drugiej adwokatowy, na cienką herbatę i zabawiała się plotkami lub skargami na służące! Miłe życie.... dziękuję ci!... Już to nie jestem urodzona na kołtunkę.

— A ja marzę, żeby zostać żoną Celestyna.

— Ty go kochasz moja droga i rzucisz scenę dla niego.... ja dla nikogo. Co robić z facetem, który będąc aktorem zazdrości ról, a będąc łykiem zazdrości powodzenia?!...

W Stróży Ludka zatelegrafowała do Celestyna, że czeka na niego w Krakowie.

Rano zmęczone wysiadły w Krakowie i przez puste ulice zajechały do hotelu Narodowego. Ludka wzięła osobny pokój. Janek na dole za pięćdziesiąt centów izdebkę. Dziunia umieściła się we frontowym o dwóch oknach pokoju.

Kobiety poszły spać; Janek wystroiwszy się w nowy, rzeszowski garnitur, udał się do kawiarni Janikowskiego zasięgnąć od usługujących chłopców języka — dowiedział się, że do Krakowa przyjechała sławna aktorka z Warszawy na gościnne występy, że dziś występuje w „Damie kamelowej“ — że teatr bywa pełny, że próby zaczynają się o dziewiątej, lecz służba jest za kulisami od godziny siódmej.... i od niej wszystkiego dowiedzieć się można.

Janek po wypiciu kawy, poszedł za kulisy, zaprosił pana ispicyenta na wódkę i kiełbaski do narożnego handelku i dowiedział się o teatralnych krawcowych i o tem, że Hipolit, strzeżony przez ojca, siedzi we Lwowie w jego kancelaryi. Gdy otworzono kasę kupił trzy bilety na krzesła i z miną młodzieńca, który wielkich rzeczy dokonał, wrócił do hotelu Narodowego.

Młode damy wstały. Piły kawę w pokoju Dziuni, oczekując niecierpliwie powrotu Janka. Wszedł, położył bilety na stole, ucałował ręce pań i siadając powiedział:

— Hipolit we Lwowie, krawcowe czekają, a oto bilety na gościnny występ najsławniejszej warszawskiej aktorki w „Damie kamelowej“....

Dziunia pochwyciła bilet.

— Dama kamelowa! słyszałam o tej sztuce od Wernera i o sławnej aktorce słyszałam. Co za szczęście, żem przyjechała. Zostanę w Krakowie póki ona tu będzie. Ubierajmy się, lećmy do krawcowych!...

— Dwie siostry krawcowe przyjęły prowincyonalne aktorki z tą łaskawością i dobrotliwością, z jaką przyjmują wielkie panie — maluczkich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

by było wówczas uzyskać także i pokrycie. To się nie powiodło, Rząd nie mógł zatem wnieść na wiosnę przedłożeń, chociaż przedtem wniósł jedne projekty ustaw, dla tego, że sądził, iż będzie mógł wnieść następne.

Rząd próbował zresztą — co wolno mi powiedzieć — czy nie możnaby dwoch tych ustaw wyłączyć z kompleksu przedłożeń w sprawie ugody, nie może Rząd jednak zaprzeczyć, że jest to rzecz nader trudna, że właśnie przez związek tych przedłożeń z innemi i przez to wzajemne ustępowanie sobie, przez koncesye, które jedna połowa Monarchii czyniła drugiej, powstały trudności, które stanęły zamiarowi Rządu w drodze a w ten sposób nie pozostało też nic innego jak cierpliwie czekać. W tym czasie zaś subkomitet komisyi budżetowej wyraził życzenie, ażebym wziął udział w jego obradach; otóż całkiem otwarcie, może jeszcze otwarciej niż wysokiej Izbie, opowiedziałem subkomitetowi o stosunkach; przyznałem, że może jeszcze będzie rzeczą możliwą wnieść oba te przedłożenia, że jednak prawdopodobnie teraz już się to nie stanie a w ten sposób załatwienie sprawy musi być odroczone. Po tem posiedzeniu subkomitetu odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na ktorem sprawę tę omawiano. Zapatrywania były wówczas podzielone co do tego, czy należy sprawę przyspieszyć czy nie. Ponieważ zwykłem mówić otwarcie, nawet chociażbym miał narazić się na niebezpieczeństwo, że się to komuś nie podoba — przeto też powiedziałem całkiem szczerze, że Rząd, ponieważ nie mógł jeszcze przedłożyć pokrycia, nie ma też powodu domagać się wielkiego pospiechu w załatwieniu tych przedłożeń, a to tem mniej, że zamierza przedtem prosić wysoką Izbę o załatwienie całej seryi przedłożeń podatkowych, które jednak — jak Panom wiadomo — dla skarbu Państwa wcale nie przedstawiają materyalnej korzyści. To były sprawy, które Rząd usilnie pragnął widzieć załatwionemi. Dla tego też prosiłem o to wysoką Izbę, a wysoka Izba tak też uczyniła. W ten sposób też z pożytkiem czas zeszedł.

W tej to myśli mówiłem, że Rząd nie sądzi, aby przyspieszanie tych przedłożeń było niezbędnem. Z tego nie wypływa jednak, aby Rząd zrezygnował z przedłożeń. Przeciwnie. Miałem już sposobność oświadczyć w jednej z mów, że Rząd obstaje przy tych przedłożeniach swoich, co zresztą samo się przez się rozumie. Jest to dla Rządu właśnie — raczcie Panowie wybaczyć wyrażenie — obrazą, gdy ktoś Rządowi przypisuje, iż tak wielkie, ważne, daleko idące przedłożenia wnosi na to, aby przy jakiejś sposobności, pod jakim pretekstem, pozwolić im zniknąć. Przeciwnie. Przedłożenia te, jeśli ta wysoka Izba nie miałaby ich uchwalić a Rząd obecny pozostałby u steru, będą przedłożone nowej Izbie, ponieważ Rząd jest zapatrywania, ze przedłożenia są niezbędne, że *standard of life* urzędników stanowczo wymaga takiego podwyższenia płac.

Rząd ze swojego stanowiska uważa za rzecz zupełnie obojętną, czy komisya budżetowa zechce zaraz zająć się temi przedłożeniami lub wziąć je pod obrady dopiero w jesieni. Gdyby wys. Izba uchwaliła te przedłożenia już teraz, musiałyby one naturalnie być złożone na spoczynek, aż znalazłyby potrzebne pokrycie. Ponieważ zaś pokrycie nie może być przedłożone wys. Izbie przed jesienią, przeto jest zupełnie obojętnem, czy wys. Izba uchwali przedłożenia teraz, czy na sesyi jesiennej. Jest to rzecz, której decyzyę pozostawia Rząd w zupełności wys. Izbie. Dla kwestyi przyjścia do skutku ustawy jest to obojętnem, albowiem ustawa może przyjść do skutku dopiero wtedy, gdy będzie pokrycie. Dla tego mniemam, że jeżeli stawiam się na stanowisku urzędników, powinienem uzbroić się przedewszystkiem w to, co jest niezbędnem w życiu publicznem, mianowicie w cierpliwość. Choćbyśmy się nie wiedzieć jak niecierpliwili i gniewali nic to nie pomoże. Nie pomoże też wcale czynienie Rządowi zarzutów, że złamał dane słowo, że cofnął co przyobiecał. Choćby nie wiedzieć jak naciskano na Rząd, nie zda się na nic. Dopóki nie mamy pokrycia nie możemy przedłożyć ustawy do Najwyższej sankcyi, a to z tej prostej przyczyny, iż panowie będziecie mieli sposobność przekonać się z przyszłorocznego budżetu, że przy obecnych dochodach i rozchodach nie może być mowy o efektywnej nadwyżce 13 milionów. Przekonany jestem, że urzędnicy także będą cierpliwsi, jeżeli nie będzie się im raz po raz podszeptywać, iż Rząd nie postępuje szczerze, że nie chce mieć tych przedłożeń. Aleź w jakim celu Rząd wniósł owe przedłożenia? Czyż to tak wielka przyjemność dla Rządu proponowania 13 mil. nowych wydatków nieposiadając na nie poprzednio pokrycia? Rząd wnosząc przedłożenia wniósł je dla tego, że uważał je za twardą konieczność. Mam to przekonanie, że urzędnicy skoro ożywi ich przeświadczenie, że Rząd szczerze i na seryo zajmuje się ich interesami, a że tak jest dowodzą fakta, czekać będą bardzo cierpliwie. Urzędnikom nie zależy z pewnością na terminie, czy przedłożenia zostaną uchwalone teraz czy w jesieni. Upewniono mnie, a z urzędnikami dość mam styczności, iż nie jest decydującem czy ustawa przyjdzie do skutku w tym lub owym miesiącu, lecz decydującem jest, iż urzędnicy pragną wiedzieć, czy reforma nastąpi w terminie przewidzianym. A przyjdzie ona do skutku i dla tego niezapuszczając się w rozbiór kwestyi, kiedy ustawa będzie mogła być uchwaloną, sądzę, iż mogę zapewnić wys. Izbę, iż jest obojętnem, kiedy panowie uchwalicie tę ustawę; skoro tylko znajdzie się pokrycie — a znajdzie się ono — Rząd bardzo silnie będzie popierał wys. Izbę przy uchwaleniu ustawy a wtedy wys. Izba będzie się dziwić z jakiej racyi powstało zaniepokojenie, skoro Rząd starał się szczerze uchylić w tej sprawie wszelkie zaniepokojenie. Takie jest stanowisko Rządu. *(Brawo! brawo!).*

Rada Państwa.

(DVI. posiedzenie Izby poselskiej).

(J. Gl.) **Wiedeń,** 3 czerwca (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 5, prosząc o przyjęcie porządku dziennego ułożonego przez prezydyum po posiedzeniu wczorajszem, które zamknąć musiał dla braku kompletu bez ustanowienia porządku dziennego.

Pos. Zedwitz oświadcza, że ustawa o swojszczyźnie mieści się na samym końcu ogromnie długiego porządku dziennego, czem prezes formalnie wprawdzie czyni zadość przyrzeczeniu, że ustawa ta będzie postawiona na porządku dziennym, ale w rzeczywistości nikt łudzić się nie może, iżby dostać się mogła pod obrady przed wakacyami. Mowca zapytuje przeto Prezesa, czy zechce przynajmniej przyrzec, że ustawa o swojszczyźnie dostanie się na pewno pod obrady tuż po ponownem zebraniu się Izby w jesieni.

Pos. Adamek czyni wniosek, aby ustawie o swojszczyźnie dać pierwszeństwo przed dziewięcioma innymi, o wiele mniej ważnymi punktami porządku dziennego i żąda imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

Pos. Kraus czyni wniosek, aby przed ustawą o swojszczyźnie wzięto pod obrady ustawę o podwyższeniu podatku giełdowego, i żąda także imiennego głosowania.

Prezes przyrzeka pos. Zedwitzowi, że ustawa o swojszczyźnie dostanie się pod obrady, jeśliby jej teraz nie załatwiono, tuż po ponownem zebraniu się Izby w jesieni, a po niej zaraz nastąpi ustawa o podwyższeniu podatku giełdowego. Pp. Adamka i Richtera uprasza Prezes usilnie, aby odstąpili od żądania imiennego głosowania.

Po niejakim targu obaj posłowie zrzekają się imiennego głosowania, poczem Izba w zwykłem głosowaniu aprobuje porządek dzienny ułożony przez prezydyum.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw urzędnikom.

Pos. Wohanka składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny, w którym powiada: Praska Izba handlowa dotychczas wydawała podróżującym agentom kupieckim legitymacye, dające prawo do ulgi taryfowej na drogach żelaznych co do pakunków podróżnych, w języku bądź niemieckim, bądź czeskim, jak kto żądał. Generalna Dyrekcya państwowych dróg żelaznych atoli zawezwała Izbę handlową, aby wystawiała te legitymacye jedynie w języku niemieckim jako służbowym na drogach żelaznych, a Ministerstwo dróg żelaznych zatwierdziło ten reskrypt. Jest to wyraźne naruszenie autonomii Izby handlowej i równouprawnienia językowego. Mowca stawia przeto wniosek: wezwać Rząd, aby natychmiast cofnął rzeczony reskrypt. — Wnioskodawca żąda, aby uznać wniosek za nagły.

Prezes zapowiada dyskusyę nad nim na koniec posiedzenia.

Na porządku dziennym naprzód głosowanie nad wczorajszymi wnioskami o dalszem przez komisyę budżetową traktowaniu rządowego projektu ustawy o podwyższeniu płac urzędniczych

Pos. Steiner ze względu na to, że Rząd dziś wniósł projekt ustawy o pragmatyce służbowej, cofa swój wniosek.

Pos. Piniński oświadcza, że Koło polskie, pragnąc rychłego załatwienia swego projektu, proponuje dać komisyi budżetowej tyle czasu do uporania się z nim, aby wnieść mogła sprawozdanie do Izby co najdalej we dwa tygodnie po ponownem zebraniu się Izby w jesieni. Proponuje przeto opuścić z wniosku Prombera słowa więcej przynaglające.

Izba uchwala wniosek Prombera ze zmianami w duchu propozycyi Koła polskiego. Uchwala także wniosek komisyi budżetowej, wzywający Rząd, aby niezwłocznie po wakacyach wniósł projekt ustawy o obniżeniu należytości skarbowych od przeniesienia własności włościańskiej. Inne wnioski odrzucono.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ustawą o patentach, z którą, mimo że liczy 126 paragrafów, uporano się w drugiem czytaniu do końca.

Pan Prezes gabinetu hr. Badeni na interpelacyę Exnera. Noskego i towarzyszów, jakie jest stanowisko Rządu względem naruszenia konstytucyi przez nową wiedeńską radę gminną, która nie wybrała ani jednego żyda do wydziału rady miejskiej, odpowiada, że fakt ten nie uszedł uwagi Rządu, że Rząd myśli czuwać nad przestrzeganiem konstytucyi, że świeżo dopiero Namiestnik w Dolnej Austryi zalecił poszanowanie równouprawnienia jako warunek zgodnego wspólnego działania władzy rządowej z zarządem gminnym, że atoli fakt rzeczony, choć ubolewać nad nim trzeba, nie może być dla Rządu pobudką do jakiejbądź ingerencyi, bo chodzi w nim o prawo swobodnego głosowania, a nadto fakt ten jest rezultatem pertraktacyj, które toczyły się między stronnictwami nowej rady gminnej.

Na interpelacyę Doberniga, w sprawie zaprowadzenia instytucyi zaopatrzenia oficyalistów prywatnych na starość i w razie nieudolności do pracy, tudzież wdów i sierót po nich, Pan Prezes gabinetu odpowiada: Rząd oddawna zajmuje się tą sprawą i nabrał przekonania, że usiłowania około wytworzenia takiej instytucyi na zasadzie asekuracyi przymusowej z opłatą od chlebodawców i od oficyalistów, ale bez dopłaty i bez poręki skarbowej, nietylko liczą się z rzeczywistą potrzebą, lecz byłyby bardzo pożyteczne ze względu społeczno-politycznego. Przeprowadzenie atoli będzie połączone z niemałemi trudnościami pod niejednym względem. Szczególnie przekonał się Rząd, że nie można przystąpić do prac ustawodawczych, dopóki nie będzie jasnego poglądu na wszystko, co do sprawy należy, co do wszystkich zawodów i co do

---

5)

Z LITERATURY OBCEJ.

(Klasyczny romansopisarz angielski Henryk Fielding).

II.

(Ciąg dalszy).

Naśladownictwo Cervantesa, umiejętnie wyjawione w tytule, nic a nic nie zmniejsza oryginalności charakteru tego, gdyż postacie, temperament, pojęcia, zdania, upodobania, słowem, osobistość moralna i fizyczna koczującego pastora i wędrującego rycerza różnią się całkiem od siebie, i są każdy z osobna, dwoma skończonemi i pełnemi prawdy istotami. Podobieństwo ogranicza się do tego, że są oni oba celem rozmaitych żartów — pierwszy jest wybity i oślepiony, drugi, wpakowany do wody przez wesołych towarzyszy, wywrócony w błoto przez trzodę bezrogich, które przebiegają po nim, albo odarty z sutanny przez sforę psów, których myśliwcy podniecają do gnania za tą zwierzyną nowego rodzaju. — W najśmieszniejszem położeniu pozostają nam oni jednak zawsze sympatyczni, nie tracąc nic z naszego szacunku, ani przychylności. Mając duszę pełną dziecięcej prostoty i czystości anielskiej, Adams łączy w sobie postać atlety i serce bohatera; potężna pięść jego z łatwością powalićby mogła wołu, a wciąż podnosi się w obronie dwojga niewinnych, któremi się opiekuje, Józefa i Fanny. Umysł jego stanowi dziwne połączenie nieznajomości świata i znajomości książek; umie na palcach klasyków i filozofów, ale nie zna nic ze spraw obecnych, a nawet tego, co piszą w gazetach. Wielki amator greczyzny, poświęcił lata na własnoręczne wykonanie kopii Eschylosa, z którą nie rozłącza się nigdy, aż do chwili, gdy ją rzuca w ogień przez roztargnienie. Marzenia jego są tak głębokie, że zdolnym jest zapomnieć swego konia w zajeździe i odbywać dalszą drogę piechotą, albo odbyć długą podróż do Londynu w celu sprzedania książek, o których jest pewny, że je włożył do kuferka, a które tymczasem najspokojniej zostały w domu, zamknięte w biurku.

Przeciwnie, jak Richardson, nadęty arystokratycznymi przesądami i ziejący faryzejską obłudą, Fielding, wesoły rybak, czuł pociąg do ludu, jako do lepszej części ludzkości; ze wszystkich kart ewangelii, ta, któro mu najbardziej do serca przypadła, była to, wraz z opowieścią o biednym celniku, parabola o dobrym Samarytaninie. Przerobił ją na swój sposób w pewnym szczególnie odznaczającym się rozdziale powieści „Józef Andrews“. Józef, napadnięty przez złodziei, zraniony i odarty ze wszystkiego aż do koszuli, został porzucony nagi i zakrwawiony w rowie na gościńcu. Przejeżdża dyliżans. Pocztylion, usłyszawszy jęk, zatrzymuje konie i mówi do furmana, że z pewnością jakiś umierający jest w rowie, gdyż słyszał wyraźnie, jęki. „Naprzód, głupcze! — woła furman — dobry czas wybrałeś, żeby się zajmować umarłymi!“ Ale pewna ciekawa dama zapragnęła, żeby zobaczono, co to być może. Pocztylion zeskoczył z konia i wrócił, mówiąc, że był tam człowiek całkiem nagi, tak, jak w chwili urodzenia!“ O Panie! — woła dama — człowiek nagi! Furmanie, przyjacielu, popędzaj konie i zostawmy go. Tymczasem mężczyźni zeszli z dyliżansu i Józef błagał, aby się nad nim ulitowali, opowiadając, że został okradziony i prawie zabity. Okradziony! — wyrzekł pewien stary pan — uciekajmy, bo i nas także okradną! Pewien prawnik zauważył, że szkoda, że nie przejechano szybko przez to miejsce, udając, że nic nie widzą, gdyż podróżni mogą mieć nieprzyjemność zostania powołanymi na świadków tej sprawy; ale ponieważ już tej nierozwagi naprawić nie można, lepiejby było zaopiekować się zranionym, jak narażać się, opuszczając go, na jeszcze nieprzyjemniejsze zatargi ze sprawiedliwością. Argument wydał się przekonywający; zgodzono się na przyjęcie rannego do powozu, a stary pan uśmiechał się nawet myśląc o wszystkich żartach, jakie będzie mógł wystosować do owej damy o ubiorze Adama i Ewy, o liściach figowych i figach. Józef się zbliżył, ale ujrzawszy damę, która przypatrywała mu się z po za wachlarza, odmówił stanowczo zajęcia miejsca wewnątrz, chybaby ktoś zechciał mu dać najpotrzebniejsze okrycie, tyle przynajmniej, aby skromność zachowaną być mogła: taką była skromność tego młodzieńca tak nieskalanie zachowana, dzięki wybornym kazaniom pastora Adams'a i szlachetnemu przykładowi siostry Józefa, czystej Pameli! Dwaj panowie oświadczyli, że są zakatarzeni, że nie mogą pozbyć się ani jednego kawałka odzieży. a obecny temu rozumny człowiek dorzucił śmiejąc się: prawdziwe miłosierdzie zaczyna się od siebie samego. Furman, który miał dwa wielkie koce na koźle, odmówił pożyczenia jednego z nich, bojąc się zawalania krwią i jest całkiem prawdopodobne, że Józef nie chcąc przełamać swego pełnego skromności postanowienia, byłby umarł porzucony na drodze, gdyby pocztylion (młody chłopiec skazany później na galery za to, że ukradł kojec), nie był zdjął z siebie jedynego płaszcza, który posiadał, zaklinając się przytem solennie, za co był surowo napomniany przez oburzonych podróżnych, że wolałby całe swoje życie galopować w jednej koszuli, jak zostawić jednego ze swoich bliźnich w podobnie strasznem położeniu. Ponieważ Józef przyznał się, że umierał prawie z zimna, mędrzec zapytał damy czy nie posiada nieco swojej sławnej wódki, aby mu jej udzielić: odpowiedziała z niecierpliwością, że było to bardzo niedyskretne pytanie i że nigdy w życiu nie umoczyła ust w żadnym podobnym napoju.

W tej samej chwili dyliżans zostaje napadnięty. Jeden ze zbójców, wymierzając pistolet na podróżnych, każe im oddać sobie pieniądze, które oni pospieszają wręczyć, a owa pani, w przestrachu oddaje także flakonik srebrny, mogący pomieścić pół miarki, który złoczyńca wychyla za jej zdrowie, zaklinając się, że była to najlepsza wódka, jaką mu się kiedy pić zdarzyło. Ale dama zapewniała później całe towarzystwo, że była to pomyłka jej panny służącej, której rozkazała napełnić flakon kolońską wodą.

Powieść „Józef Andrews“ miała powodzenie, ale mniejsze, niż deklamacyjne, o fałszywym tonie i uczuciach, często przeciwnych naturze, dzieło, które ją natchnęło. Richardson nie przebaczył nigdy Fielding'owi tego nieposzanowania. Autor „Toma Jones“, Amelii“, tak samo jak i „Józefa“ pozostał zawsze w jego opinii pisarzem trywialnym i nędznym, obcym w towarzystwie porządnych ludzi, „o którym możnaby myśleć, że się urodził w stajni“. Ale jeżeli obrażony, co jest rzeczą naturalną, nie zapomniał otrzymanej obrazy, obrażający, rzecz bardzo rzadka, zapomniał o tem, czego się dopuścił. Fielding z szacunkiem wspomina w przedmowie swoich „Podróży do Lizbony“ o wyższości Richardsona; gdzieindziej chwali zdolnego autora „Clarissy“, a w artykule bez podpisu, ale w którym krytyka jego pióro odkryła, pisze:

Mało pisarzy dawnych i nowych wykazało tak głęboką znajomość natury ludzkiej i siłę tak potężną, jak autor „Clarissy Harlowe“. Moje wrażenia po przeczytaniu dwóch pierwszych tomów tego dzieła były tak silne, że z żywym niepokojem oczekuję dalszego ciągu. Z największą pewnością M. Richardson jest mistrzem w sztuce, którą Horacy porównywa ze sztuką czarowników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszystkich części Państwa. Dlatego Rząd postanowił rozpocząć dochodzenia i w tym celu Pan Minister skarbu zażądał od wys. Izby 12.000 zł. kredytu dodatkowego na rachunek budżetu roku 1896. Zapewniam, że Rząd troskliwie zajmie się tą sprawą. (*Brawo*).

Na interpelacyę Koła polskiego co do stanowiska Rządu względem projektowanej w marcu r. 1893 przez komisyę asekuracyjną Izby poselskiej ustawy, zawierającej zasady dla ustaw krajowych o asekuracyi nieruchomości od ognia, a zapytującą, czy Rząd ma zasadnicze o tym projekcie wątpliwości i czy sam zamyśla wnieść projekt, Pan Prezes gabinetu odpowiada, jak następuje: Zaprowadzenie przymusowej asekuracyi nieruchomości od ognia jest rzeczywiście sprawą największej doniosłości ekonomicznej, bo zabezpiecza podtrzymanie przywiązanych do własności nieruchomej egzystencyj ekonomicznych, które stanowią osiadły żywioł w Państwie. O ile przymiot ten ma objąć właścicieli małych nieruchomości, reforma podatkowa da im pewnie ulgę taką, że łatwiej im będzie ponosić ciężar asekuracyi. Rząd przeto uważa chwilę za sposobną, by przystąpić do zaprowadzenia asekuracyi przymusowej. Trzeba jednak pomieścić w ustawie postanowienia o objętości przymusu asekuracyjnego i o wynikających zeń stosunkach prawnych między asekurowanymi a zakładami asekuracyi przymusowej, a to przynajmniej w głównych zarysach, bo tylko tym sposobem da się instytucyi tej niezbędną podstawę. A dalej trudno nie widzieć, że ustawodawcze uregulowanie jednolitej asekuracyi przymusowej nastręcza właściwy sposób wyrównania premij stosownie do okoliczności i zabezpieczenia zakładom asekuracyjnym bytu pod każdym względem. Nie będzie jednak można w ustawie tej nie uwzględnić teraźniejszego stanu prawnego i naszych stosunków z innemi państwami, powstałych z traktatów handlowych. Rząd w ogólności nie sprzeciwia się zasadniczo wspomnianemu w interpelacyi projektowi komisyi asekuracyjnej, ale mniema, że w ważnych punktach wymaga uzupełnienia i zmiany. Dla tego też Rząd zamyśla sam wnieść projekt ustawy powszechnej, wedle którego zasad ustawodawstwo krajowe będzie mogło przystąpić do uregulowania sprawy. Mimo wielkiej doniosłości tej akcyi, w której zastanowić się trzeba nad bardzo zawiłymi punktami, Rząd myśli wnieść ten projekt jeszcze w jesieni. (*Brawo, brawo*).

Pan Minister skarbu dr. Biliński na interpelacyę Pernerstorfera, zwracającą się przeciw obłożeniu fundacyi czeladników stolarskich w Wiedniu na rzecz wdów i sierót po towarzyszach sumą 358 zł. należytości skarbowych, odpowiada, że wedle ustawy władze skarbowe inaczej postąpić nie mogły, a wszystko, co sam Pan Minister mógł uczynić, polega jedynie na rozłożeniu spłaty na lat dziesięć bez procentu. Pan Minister oświadcza, że uważa postanowienia o tak wysokiem opodatkowaniu zapisów dobroczynnych za zbyt surowe i wymagające naprawy, a spodziewa się złagodzić je przy reformie ustawy o należytościach skarbowych.

Następuje dyskusya nad wnioskiem posła Wohanki, podanym na wstępie sprawozdania.

Pos. Wohanka powiada, że dopiero, odkąd powstało Ministerstwo dróg żelaznych, uznano czeskie legitymacye podróżujących agentów kupieckich za nieważne i nakazano wycofać je natychmiast z obiegu. Taki stan rzeczy jest nieprawny, a zażądane zniesienie reskryptu Ministerstwa dróg żelaznych stanowi z natury rzeczy sprawę naglącą.

Pan Minister dróg żelaznych gen. Guttenberg odpowiada, że owe legitymacye mają znaczenie nie tylko na skarbowych, lecz i na wielu prywatnych drogach żelaznych; dlatego nie mogą być wystawiane w języku, który nie wszystkim urzędnikom kolejowym jest znany. Legitymacye te zaprowadził Rząd z własnej woli, a nie mógłby ich podtrzymać, gdyby użyto je do krzewienia agitacyi narodowej. Rząd zresztą zaraz w reskrypcie pozwolił wystawiać je w dwu językach, byle jednym był niemiecki. (Pos. Vaszaty: A cóżto my jesteśmy? A pfe, do dyabła! — *Śmiechy na lewicy.* — Pos. Vaszaty: Nie śmiejcie się, bo to skandal! — Prezes upomina pos. Vaszatego). O przekładzie tekstu niemieckiego na język czeski nie było mowy; reskrypt uważa oba teksty za równe sobie, czyli za równouprawnione. Budziejowicka Izba handlowa wydaje od kilku lat legitymacye w obu językach z czeskim jako pierwszym, a nikt ich jeszcze nie zaczepił. Ze sprawozdań dyrekcyj kolejowych dowiaduję się, że na początku roku bieżącego wszystkie legitymacye, z wyjątkiem wystawionych przez budziejowicką Izbę handlową, a więc i legitymacye, wystawione przez praską, miały tekst tylko niemiecki. Sądziłem, że okażę się praskiej Izbie handlowej uprzejmym, dając w reskrypcie wyraz równouprawnieniu obu języków. W uprzejmości tej pójdę o krok dalej i postaram się, aby także niemieckie Izby handlowe w Czechach wystawiały legitymacye w obu językach. (*Głośne protesty z lewicy*). Proszę przyjąć to do wiadomości.

Pos. Stransky uderza na reskrypt i mimo kilkakrotnego przywoływania do rzeczy przez prezesa rozwodzi się o szkołach na Morawie.

Pos. Russ dziwi się, że z rzeczy drobnej zrobiono przedmiot wielkiej akcyi parlamentarnej; ale niebawem sam dopatruje się w zapowiedzi Pana Ministra o dwutekstowych legitymacyach z niemieckich Izb handlowych nowego kroku rządowego ku zamienieniu całych Czech na terytoryum przymusu językowego, któremu Niemcy nigdy się nie poddadzą. (*Huczne brawa* z lewicy).

Pos. Herold polemizuje z Panem Ministrem.

Izba odmawia wnioskowi charakteru naglącego; wniosek pójdzie zwykłą drogą regulaminową.

Od Rządu wniesiono nowelę do ustawy o opodatkowaniu cukru (podwyższającą podatek z 11 na 13 zł. od centnara metrycznego, a premię wywozową z 5 na 9 milionów) z ograniczeniem prawomocności na rok jeden.

Na tem przerwano posiedzenie o godzinie 5 minut 15.

*

Po zagajeniu posiedzenia na nowo krótko przed godziną 8 przeprowadzono dyskusyę nad ustawą o zaprowadzeniu ksiąg gruntowych w Tyrolu i uchwalono ją zgodnie z uchwałami Izby wyższej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad ustawą o prawach Rządu do własności publicznej i prywatnej przy zakładaniu i utrzymywaniu telegrafów i telefonów.

Pos. Kronawetter występuje przeciw ustawie jako wdzierającej się w prawa Sejmów, gmin i osób prywatnych; poza ustawę o wywłaszczeniu wychodzić nie potrzeba.

Pos. Nitsche przemawia za ustawą i za rozszerzeniem ustawodawsta ekspropryacyjnego na rzecz przewodów elektrycznych dla przeniesienia sił poruszających machiny.

Pos. Noske żąda zamknięcia posiedzenia.

Prezes sprzeciwia się i zaleca wysłuchać tylko jednego jeszcze posła, który chce uczynić wniosek o odesłanie ustawy do komisyi; poddaje jednak wniosek Noskego pod głosowanie.

Z boliczenia głosów pokazuje się, że Izba zdekompletowana; trzeba więc zamknąć posiedzenie.

Prezes zapowiada, że znajdująca się pod obradami ustawa będzie złożona z porządku dziennego.

Konice posiedzenia o godz. 10. — Następne w piątek.

Uroczystości jubileuszowe.

Budapeszt, 5 czerwca

Dzisiaj rozpoczął się w pozostającej od miesiąca w świątecznym nastroju stolicy Węgier szereg uroczystości stanowiących najważniejszą i najwspanialszą część obchodu jubileuszowego. Na pierwszem miejscu programu uroczystości, obejmującego czas od 5 do 8 b. m. znajduje się przewiezienie insygniów koronnych do kościoła koronacyjnego. Aktu tego dokonano dzisiaj przedpołudniem z niesłychaną okazałością. Pogoda była prześliczna, więc niezliczone tłumy ludności tłoczyły się na ulicach, których domy przystrojono jak najwspanialej.

O godzinie 10 przedpołudniem zebrali się w sali audyencyonalnej zamku królewskiego: kardynał Vaszary, prezydent ministrów Banffy, *iudex curiae* baron Orczy, węgierski ochmistrz Dworu hr. Geza Szapary, obaj przez Króla mianowani komisarze Koloman Tisza i ks. Paweł Esterhazy, obaj strażnicy koronni Szlavy i Radwanszky, wreszcie deputacye Izby magnatów i deputowanych. Członków deputacyi parlamentu przeznaczono do niesienia insygniów koronnych.

Cały ten orszak udał się gromadnie do koronnego skarbca, zkąd służba dworska w galowych strojach przeniosła do sali audyencyonalnej szkatuły z insygniami koronnemi i płaszcz koronacyjny, kryty złotogłowiem. Sześciu gwardzistów i 12 ludzi ze straży koronnej węgierskiej utrzymywało straż honorową.

Następnie za zezwoleniem Monarchy przełamał wielki ochmistrz Dworu pieczęcie, zamykające szkatułę. Po otwarciu wydobyto z niej kolejno klejnoty koronne i złożono je na przygotowanych w tym celu wezgłowiach.

Członkowie deputacyi parlamentu znieśli klejnoty koronne po głównych schodach na dół i umieścili je w przygotowanej galowej karecie. Obok karety postępowali gwardziści i żołnierze ze straży koronnej, a poprzedzali ją obaj królewscy komisarze i strażnicy koronni.

Od bram pałacu królewskiego aż do kościoła koronacyjnego utworzyło wojsko po obu stronach szpaler. Pochód odbywał się w następującym porządku: Najpierw szło 15.000 młodzieży szkolnej, następnie szwadron huzarów, potem deputacya węgierskiego parlamentu w galowych powozach, wielki ochmistrz Dworu, *iudex curiae*, węgierski prezes ministrów i kardynał-prymas.

Po obu stronach karety prócz służby dworskiej, gwardzistów i straży postępowali także burmistrz Budapesztu i deputacya magistratu. Za powozem jechali w poszóstnej karecie dworskiej obaj komisarze królewscy i obaj strażnicy koronni, a za nimi członkowie deputacyi, przeznaczonej do niesienia insygniów koronnych, we własnych, galowych powozach. Pochód zamykał szwadron huzarów.

Na zlecenie księcia prymasa bito podczas przenoszenia insygniów koronnych do kościoła w dzwony wszystkich kościołów stolicy. Obecna publiczność odsłoniła na widok korony głowy. Wojsko i gwardye czyniły przepisane honory wojskowe. U drzwi kościoła koronacyjnego wyjęto klejnoty koronne z powozu i przeniesiono je do presbiteryum. Presbiteryum oddzielono od reszty kościoła baryerą, przy której tworzyła honorową wartę straż koronna.

Przybycia pochodu oczekiwali w kościele koronacyjnym członkowie Izby magnatów i Izby posłów, członkowie ciała dyplomatycznego i konsularnego, ministrowie, naczelnicy władz, oraz wiele rodzin magnackich lub zasłużonych około dobra kraju.

Gdy klejnoty koronne do kościoła wniesiono, odezwały się organy, a chór odśpiewał hymn św. Szczepana, rozpoczynający się od słów: „Gdzież jesteś, świetna gwiazdo Węgier". Insygnia koronne złożono na osobnym stole, pokrytym czerwonym aksamitem. Strażnicy koronni czuwają nad niemi nieprzerwanie, zmieniając się kolejno.

Na tylnej stronie obręczy w środku błyszczy szafir, nad nim na złotej tablicy obraz cesarza bizantyjskiego Michała Dukasa z odpowiednim napisem greckim, trzymającego w prawej ręce sztandar, gdy lewa opiera się na mieczu. Na obręczy, po prawej stronie szafiru obraz syna wymienionego cesarza Konstantego Porfirogenety w ornacie purpurowym, po lewej stronie obraz węgierskiego księcia Gezy z napisami greckimi. Geza w prawej ręce trzyma krzyż, lewą opiera na rękojeści miecza. Następują płaskorzeźby świętych męczenników, po jednej stronie Kozmy, po drugiej Damiana.

Do tej zewnętrznej korony wsuniętą jest starsza, różniąca się od pierwszej ciemniejszą barwą złota, składająca się z kapelusza kształtu półkuli z cienkiej złotej blachy, bogato przyozdobionej perłami, spoczywającego na szerokiej obręczy. Na czele tej korony znajduje się ten sam obraz Chrystusa, co na pierwszej, tylko w miejsce napisów (greckich) po obu stronach głowy Zbawiciela są tu słońce i księżyc. Po nad obrazem Zbawiciela wystaje nad koroną krzyż z kulą. Obręcz zdobią postacie świętych Jana, Bartłomieja, Piotra, Andrzeja, Pawła, Filipa, Jakóba i Tomasza, po części przykryte wystawającymi po nad obręcz zewnętrznej korony trójkątami. Oczywiście wewnętrzna, starsza korona jest ta, którą papież Sylwester 27 marca r. 1000 z odpowiednim listem przesłał Szczepanowi. Druga zewnętrzna, jak świadczą greckie napisy, pochodzi prawdopodobnie z r. 1075, a darował ją według greckich i węgierskich kronikarzy między r. 1074 a 1078 Gezie synowi Beli cesarz bizantyński Konstanty. Kiedy obie korony spojono w całość i kto tego dokonał, nic nie wiadomo, faktem jest tylko, że Węgrzy zawsze papieską koronę uważali za właściwą, bizantyńską zaś jedynie za dodatek.

Do obejrzenia klejnotów dopuszczono najpierw młodzież szkolną; przez cały czas śpiewał chór stare węgierskie kościelne pieśni z XV. i XVI. stulecia. Poczem oglądała publiczność klejnoty do godziny 5 popołudniu. Następnie przeniesione będą insygnia do zakrystyi i złożone w szkatule. Strażnik koronny zamknie i opieczętuje szkatułę i drzwi zakrystyi, a klucze odda proboszczowi kościoła. Przy wejściu do zakrystyi ustawioną będzie straż wojskowa.

Insygnia koronne będą wystawione na widok publiczny jutro i pojutrze.

Najcenniejszym klejnotem insygniów koronnych, jest sama korona. W starym urzędowym stylu węgierskim zwana: *corona sacra angelica apostolica*, jest całkiem różna od wszystkich innych znanych koron; składa się z dwóch odmiennych części, starszej łacińskiej i nowszej, zewnętrznej, greckiej. Obręcz tej zewnętrznej korony w środku, nad czołem, zdobi wielki zielony szmaragd, oprawiony w perełki. Nad nim na złotej tablicy, wywyższonej po nad obręcz, widzimy obraz Zbawiciela. Chrystus siedzi na tronie, podnosząc rękę prawą jakby błogosławiąc, gdy lewa trzyma spoczywającą na łonie książkę. Z obu stron postaci Zbawiciela greckie napisy, po prawej stronie IC t. j. Jezus, po lewej XC, t. j. Chrystus. Obok tronu stoją dwa cyprysowe drzewka. Dalej na całej obręczy następują na przemian to wielkie, drogie kamienie różnego koloru, to czworograniaste pola z płaskorzeźbami. Na prawo od środkowego szmaragdu, św. Archanioł Michał, trzymający laskę, ozdobioną lilią, po lewej stronie św. Archanioł Gabryel z taką samą laską w prawej ręce. Dalej na prawo św. Jerzy z dzidą w prawej ręce tarczą na lewej, po lewej stronie Gabryela św. Demetryusz męczennik, także z dzidą i tarczą, wszystkie z odpowiednimi napisami greckimi.

Korona węgierska najrozmaitsze przechodziła koleje a największe niebezpieczeństwo zatracenia jej groziło po r. 1849. Podczas rewolucyi Franciszek Koszut w imieniu rządu rewolucyjnego polecił komisarzowi rządowemu Semeremu przenieść koronę wraz z innemi insygniami z Budy do Debreczyna. W miarę jak tłumiono powstanie i jak się wojska powstańcze cofały, zmieniała i korona miejsce pobytu. Z Debreczyna przewieziono ją do Szegedynu, następnie do Wielkiego Warazdynu, wreszcie do Aradu. Po zupełnem pokonaniu rewolucyi gdy przywódcy jej o ile nie zginęli na polu walki lub na rusztowaniu, byli zmuszeni chronić się za granicą, Semere zakopał koronę pod Orszową, zdjąwszy dokładny plan sytuacyjny, poczem zbiegł do Paryża. Władze czyniły po całym kraju poszukiwania za drogocennym klejnotem, długo wszakże nie odnalazły one jej śladu. Dopiero w r. 1853 otrzymały za pośrednictwem majora audytora Korgiera skazówkę, że należy robić poszukiwania w okolicy Orszowy. Zabrano się do pracy z pospiechem, setki żołnierzy skopały w kilku tygodniach cały teren i nareszcie odnaleziono koronę i inne insygnia koronne. Ze wszystkich stron zbiegał się lud do Orszowy i na kolanach zbliżał się do barak wojskowych, gdzie w pierwszej chwili umieszczono skrzynię z klejnotami koronacyjnymi. Następnie w uroczysty sposób na parowcu „Albrecht" przewieziono ją do Budapesztu. Po sprawdzeniu tożsamości korony książę prymas odmówił modlitwę, poczem z cytadeli zagrzmiały wystrzały armatnie, którym wtórowały głosy wszystkich dzwonów. Nazajutrz przeniesiono koronę do kaplicy Zygmunta w kościele zamkowym. Dnia 19 września t. r. koronę w asystencyi przewieziono do Wiednia. Z dworca kolei północnej przystrojonego w chorągwie i kwiaty, dostawiono ją w sześciokonnej karecie, strzeżonej przez strażników koronnych, do Burgu. Nazajutrz oglądał ją Najj. Pan z całym dworem, poczem 21 września w ten sam uroczysty sposób korona wróciła do Budy, gdzie odtąd przechowywaną jest w skarbcu królewskim.

Katastrofa w Moskwie.

Dzienniki zamieszczają ciągle mnóstwo szczegółów katastrofy na polu Chodyńskiem. Świadkowie naoczni opowiadają okropne sceny i doznane przez nich straszne wrażenia. Nacisk olbrzymiego tłumu, rozpacz ginących, krzyki, jęki, zamieszanie — nie dadzą się opisać. Najokropniejsze sceny rozgrywały się w pobliżu prawego końca bufetów, w bok szosy, ponieważ tutaj ul. Twerską więcej napływało ludu i tłum zajmował całą przestrzeń prawie do bramy tryumfalnej. U lewego końca, bliżej rogatki Presneńskiej, tłumy były mniejsze; wskutek tego w tej stronie zabitych liczono na dziesiątki, gdy z prawego — zbierano ich setkami. Większość zabitych należy do sfery robotniczej, a przeważną ich liczbę stanowią kobiety, niedorostki, starce; ale nie mało jest też i dorosłych, zdrowych mężczyzn, kobiet w kapeluszach; są gimnazyaliści, panowie w cylindrach, ze złotymi zegarkami i t. d. Po usunięciu tłumu, oprócz trupów pozostało mnóstwo czapek, kapeluszy, części odzieży, parasoli, lasek, obuwia. Niektórzy z tych, którzy uratować się zdołali, byli w łachmanach i półnadzy, co objaśnia się tem, że chwytali się ich upadający i w walce o życie obrywali im ubranie i bieliznę. Wielu ginęło przy bufetach, przyciśnięci do ścian ich i kątów, lub zbici w wąskich pomiędzy budkami przejściach.

Nowosti ogłaszają rozmowę z organizatorem zabaw ludowych w Moskwie Berem i innemi osobami, mającemi bliską styczność z tą sprawą. Osoby te jako przyczynę katastrofy, podają niedostateczną liczbę policyi i brak wody na polu Chodyńskiem, który to brak stał się powodem tłumnego rzucenia się do bufetów, niefortunnie zbudowanych w pobliżu wąwozów.

Korespondent moskiewski *Köln. Ztg.* w depeszy przesłanej listem do granicy donosi, iż od dnia katastrofy na polu Chodyńskiem depesze zagraniczne ulegają cenzurze i to w Petersburgu. W ten sposób uniemożliwiono wysyłanie niecenzuralnie zabarwionych telegraficznych sprawozdań o katastrofie W Petersburgu ustanowiono jednego cenzora, przez którego ręce przechodzą wszystkie depesze, zawierające często kilka tysięcy słów. Ztąd znaczne opóźnienia. Korespondent twierdzi, iż liczba ofiar na polu Chodyńskiem wynosi 2700.

Z Moskwy telegrafują, że do dnia 5 b. m. umarło w tamtejszych szpitalach 200 osób z tych, których przewieziono z pola Chodyńskiego.

KRONIKA

Lwów, 6 czerwca.

— **JE. Namiestnik** książę Eustachy Sanguszko, wyjechał wraz z małżonką dzisiaj popołudniu pociągiem pospiesznym do Gumnisk.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, powrócił z Radziechowa. Pan Marszałek wyjeżdża w poniedziałek wieczorem do Mielca, celem lustracyi tamtejszej Rady powiatowej, oraz robót krajowych około regulacyi Wisły; we czwartek zaś dnia 11 powróci do Lwowa, aby wziąć udział w obiedzie, danym w konsulacie niemieckim na cześć ks. Leopolda Bawarskiego, który wracając z Moskwy z uroczystości koronacyjnych, zatrzyma się przez jeden dzień w naszem mieście i zwiedzi jego osobliwości.

— **JE. dr. Józef Majer,** b. prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, zaniemógł ciężko, jak donoszą pisma tamtejsze. Sędziwy pacyent liczy 87 rok życia.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Wikarym katedralnym obrany został ks. Kiernicki Jan, kooperator tarnopolski, na jego zaś miejsce przeznaczony został ks. Bilski Wiktor, kooperator w Buczaczu.

Dyecezya przemyska: Umarł dnia 24 maja w Krakowie ks. Franciszek Łystawka, deficyent ur. 1867, ord. 1891.

Dyecezya tarnowska: Odznaczony rokietą i mantoletą ks. Antoni Wilczkiewicz, proboszcz w Oleśnie. — Konkurs na wakujące probostwo w Przyszowej, rozpisany do 23 b. m.

JE. ks. biskup udzielił w dzień św. Trójcy tonzury i mniejszych święceń klerykom z dwóch pierwszych lat teologii.

Dyecezya krakowska: Kanonicznie instytuowany na probostwo w Kozach ks. Józef Błonarowicz, kapelan i katecheta zgromadzenia PP. Urszulanek w Krakowie. — Umarli: ks. Franciszek Chowaniec, wikaryusz w Trzebuni i ks. Stanisław Lachmann, proboszcz w Ryczowie.

Administratorem w Ryczowie mianowany ks. Franciszek Liptak.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli w c. k. Namiestnictwie pp.: Eugeniusz Czaprański i Zdzisław Rudzki.

— **Konkurs.** Rząd krajowy w Salcburgu rozpisał konkurs na posadę jednego praktykanta przy tamtejszej c. k. Bibliotece publicznej z adjutum 400 zł.

— **Zielony karnawał.** U pani prezesowej Chamcowej odbył się wczoraj nader liczny i świetny *meeting* damski. Kilkadziesiąt pań przybyło na wezwanie ks. Wład. Sapieżyny i pani Chamcowej, a to nie w celu dyskusyi nad prawami kobiety, ale w zamiarze wykonania najcenniejszego jej przywileju, t. j. dobroczynności. Wczorajszy komitet, którego duszą jest p. Honorata Niezabitowska, zajmował się urządzeniem podwieczorku podczas wyścigów na Zakład Dzieciątka Jezus; podwieczorek ten odbędzie się na placu powystawowym w pałacu sztuki stosownie przystrojonym. W gościnnych tych salonach otrzyma każdy do wyboru najlepsze produkta gastronomiczne naszych pań, a przy odgłosie wybornej kapeli wojskowej, będzie mógł do woli bawić się, a obok tego spełni dobry i pozytywny uczynek; i to wszystko za cenę 1 zł. *Mein Liebchen was willst Du noch mehr?*

W ogóle sezon wyścigowy będzie bardzo ożywiony i świetny; zjazd liczny się zapowiada, a już dzisiaj mówią o kilku tańcujących zabawach, mianowicie o pikniku i balu u JE. pana Marszałka i hr. Badeniowej, na cześć Pani Prezesowej gabinetu i jej córki.

— **Wiec katolicki.** Komitet, organizujący II wiec katolicki, który — jak wiadomo — odbędzie się we Lwowie z początkiem lipca, urządził w hotelu „Imperial“ w parterze osobne biuro wiecu. W biurze tem zasięgać można w godzinach od 4 do 6 popołudniu wszystkich informacyj w sprawie wiecu.

— **Z Towarzystwa przyrodników.** Na posiedzeniu dnia 2 b. m. mówił prof. dr. Radziszewski o „argonie“. Uzasadniwszy obszernie ważność zbadania fizycznych własności tego domniemanego pierwiastka z powodu trudności, którą przedstawia umieszczenie go w przyjętym powszechnie okresowym układzie pierwiastków, przytoczył prelegent znane do dziś spostrzeżenia świadczące, że tak argon, jak i później odkryte ciało „helium“, nie są pierwiastkami, a raczej mięszaninami dwóch ciał prostych, wreszcie podał wyniki nowej pracy Friedländera w Berlinie nad widmem argonu, które zdają się popierać powyższy pogląd, a oprócz tego każą się domyślać, że ciało to, którego żadnych związków chemicznych nie zdołano dotąd zbadać, wchodzi pod wpływem wyładowań elektrycznych w rurce geisslerowskiej w związek z platyną.

Z kolei opisał prof. dr. Rehman wypadek oderwania się masy lodowca Alteln w Alpach berneńskich, objętości kilku milionów metrów sześciennych, we wrześniu z. r. Wypadek taki zdarzył się po raz pierwszy od stu kilkunastu lat, zapewne wskutek niezwykle wysokiej przeciętnej temperatury zeszłego lata w Alpach, a zbadanie dokładne tego faktu tworzy cenny przyczynek do teoryi ruchu lodowców.

W końcu przedstawił prof. Łomnicki VII zeszyt „Atlasu geologicznego Galicyi“, który w tych dniach ukazał się jako wydawnictwo komisyi fizyograficznej Akademii umiejętności w Krakowie w opracowaniu prelegenta. Zeszyt ten obejmuje obszar północno-wschodniej Galicyi na siedmiu kartach: Busk, Krasne, Kamionka strumiłowa, Radziechów, Steniatyn, Złoczów, Brody i Szczurowice, z którego część większa pnzd. należy do niżu sarmackiego, mniejsza zaś pdwd. do płaskowyżu podolskiego.

Dzisiejszą rzeźbę naziomu obu tych dzielnic, objaśnia autor na podstawie wyczerpujących studyów geologicznych i paleontologicznych przeważnie ruchem lodowców od strony półn.-zach. w niżu, a zaburzeniami tektonicznemi i ruchem lodowców karpackich w płaskowyżu podolskim.

— **Trzeci „zlot“** członków Stowarzyszeń gimnastycznych „Sokół“ w kraju, odbędzie się w Krakowie w dniach 28 i 29 b. m. Wydział lwowskiego „Sokoła“ ogłosił odezwę w której zawiadamia, że kto chce uczestniczyć w zlocie i zapewnić sobie wszystkie prawa i ułatwienia, przysługujące uczestnikom, winien najpóźniej do 14 b. m. zgłosić swój udział w biurze Towarzystwa i złożyć oznaczoną przez Związek należytość udziałową (1 koronę). Należytość ta zapewnia wolną (gromadną kwaterę), ulgi w opłacie za podróż, wstęp na boisko i t. p. Co do ułatwień w nabyciu strojów, a zwłaszcza przepisanego stroju do ćwiczeń gimnastycznych, winien się zwrócić do komisyi mundurowej „Sokoła“ lwowskiego.

— **Restauracya** w parku Stryjskim, otwartą zostanie w dniu jutrzejszym w pawilonie miasta Lwowa. Zarząd objął p. Ernest Kremer, b. właściciel kawiarni we Lwowie.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Leona hr. Dzieduszyckiego, członka czynnego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, odprawi się 8 czerwca b. r. o 8 godzinie rano w kościele OO. Jezuitów, na które rada miejscowa tego Towarzystwa pobożnych uprzejmie zaprasza.

— **Samobójstwo.** Wczoraj rano zastrzelił się w koszarach transportowych przy ul. Gródeckiej Ferdynand Hauser, b. kadet, następnie zdegradowany na szeregowca 30 p. p.

— **Wycieczkę** urządza jutro, w niedzielę w lasku na Pasiekach (za rogatką Łyczakowską), Stowarzyszenie „Gwiazda“, na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 czerwca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
5/6	2 połud.	764.28	+23·5	SE	2	4
5,6	9 wiecz.	764 00	+19 8	SE	1	1
6/6	7 rano	764·93	+16·5	NE	1	4

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 5 czerwca do 7 rano dnia 6 czerwca b. r. była +27 8°C., najniższa +12·0°C.

Opad chwilowego deszczu 1·5 mm.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Nabożeństwa dla mężczyzn.** Zarząd Czytelni katolickiej komunikuje nam, że na czas miesięcy letnich zmieniono godzinę tych nabożeństw, urządzanych przez lwowską Sodalicyę w kaplicy kościelnej OO. Jezuitów na godzinę 8 rano.

— **Z pierwszej kolonii wakacyjnej** dla nauczycielek, urządzanej przez Związek koleżeński b. seminarzystek i nauczycielek, będzie mogło korzystać w tym roku osób 20. Z tych 5 kolonistek na koszcie Związku, 15 zaś za nader skromną opłatą przy najmożliwszej wygodzie w pięknej górskiej zdrowej okolicy, z kąpielami w Dniestrze. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać dla bliższego poinformowania się do p. A Machczyńskiej, przewodniczącej Związku, ulica Kurkowa 2, między godziną 2 a 3 popołudniu.

— **Wyścigi.** Derby angielskie w Epsom o 150.000 koron, na metę 2400 metrów: 1) „Persimon“, ogier księcia Walii, 2) „Saint Frusquin“, ogier Rothschilda.

— **Zaręczyny.** P. Michał Sozański, znany artysta-malarz, zaręczył się w Krakowie — jak donosi *Czas* — z panną Maryą Woźniakowską, najmłodszą córką znanego i wziętego niegdyś, a dziś już nieżyjącego lekarza krakowskiego.

— **Ślub.** Do *New York Herald* (edycyi paryskiej), telegrafują, że w Nowym Jorku odbył się ślub ks. Wojciecha Radziwiłła, syna Macieja i hr. Krasińskiej, z miss Milmo, piękną i bardzo bogatą Amerykanką. Ślub dawał arcybiskup Corrigon.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Juliusz Sokołowski, właść. dóbr.

W Kołomyi, Andrzej Czerkawski, zarządca tamt. szpitala powszechnego, przeżywszy lat 64.

— **Ze zdrojowiska Piszczany** (Pistyan), na Węgrzech donoszą: Miejscowość tutejsza przedstawia obraz bardzo ożywiony. Ze wszystkich części świata napływ gości ogromny. Na dłuższy pobyt przybyli właśnie: ks. Paulina Würtemberska ze świtą, hr. Andor Szécsényi, hr. Hugo Wengersky, hr. Ferdynand Chotek, baronowa Aichelburg, hr. Zedtwitz i w. i. Jak daleko sięga sława źródeł pistyańskich, dowodzi fakt, że przybył tutaj bogaty plantator kawy Józef Coon z Bhamo Barina, z Indyj wschodnich. Pogoda wspaniała.

— **Wielkie niebezpieczeństwo** groziło onegdaj kilkuset dzieciom szkolnym z Berlina. Urządzono tam na jeziorze Kremmeńskiem parostatkiem wycieczkę dla młodzieży szkolnej pod dozorem nauczycieli i katechetów. Na środku jeziora zatrzymał się nagle statek, a palacz oświadczył, że nie popłynie dalej. Przekonano się, że poodkręcał on rury i kurki i oblał je naftą, aby parowiec wysadzić w powietrze. Miała to być zemsta za otrzymane wypowiedzenie służby. Jakiś leśniczy, obecny na statku, zarzucił szaleńcowi powróz na szyję, a następnie go związał. Sternik, z obawy eksplozyi, nie chciał dalej płynąć, musiano przeto linami przyciągnąć statek do brzegu. Dopiero następnego dnia poczęły powracać dzieci piechotą do domów. Na pokładzie statku rozegrały się straszliwe sceny, dzieci bowiem chciały się rzucać do wody.

— **Namiętny gracz.** Z Wiednia telegrafują: U kupca Badera popełnił kolega jego syna, medyk Erb, pochodzący z wysoko poważanej rodziny, kradzież z włamaniem na sumę dwa tysiące zł., aby módz grać na wyścigach. Erba aresztowano.

— **Z Madrytu** donoszą: W skutek nieporozumień prywatnej natury marszałek Campos i generał Borrero przysłali sobie nawzajem świadków. Pojedynek miał się odbyć w jednym z prywatnych domów. Przed rozpoczęciem starcia zjawił się generalny kapitan m. Madrytu i przeszkodził pojedynkowi. Sekundanci sporządzili protokół. Pogłoska o aresztowaniu obu generałów jest bezpodstawna. Powód, że Campos posłał sekundantów generałowi Borrero, był ten, że generał wygłaszał ostrą krytykę działalności marszałka na Kubie.

Notatki literacko-artystyczne.

Ernest Rossi, najznakomitszy obok Salvini'ego włoski aktor, umarł w Pescaro, w drodze do Rzymu na atak sercowy. Świat traci w nim jednego z najświetniejszych przedstawicieli wielkich postaci tragicznych. Rossi bawił z początkiem wiosny w Odessie i tam już podczas przedstawienia „Króla Leara“ dostał na scenie silnego ataku, który o mało go o śmierć nie przyprawił. Potem jednakże stan zdrowia wielkiego artysty znacznie się poprawił. Rossi wyjechał z Odessy 4 maja na pokładzie austryackiego okrętu „Pandora“, zabawił przez kilka dni w Konstantynopolu i w jak najlepszem usposobieniu odbył podróż morską do Brindisi. W drodze z Foggia do Florencyi dostał ponownie ataku sercowego i pośród bolu zawołał w wagonie: „Umieram! umieram!“ Na najbliższej większej stacyi, mianowicie w Pescarze, wysadzono go z wagonu i ulokowano w jednym z hoteli. Lekarze odrazu uznali stan chorego za bardzo niebezpieczny; przez kilka dni znakomity artysta wahał się pomiędzy śmiercią a życiem, był po większej części nieprzytomny i prawie ciągle powtarzał w gorączce ustępy ze swych ról, zwłaszcza z ulubionej mistrzowskiej swej kreacyi Ludwika XI. Obecnie telegramy z Pescary donoszą o nieodżałowanej śmierci „włoskiego Talmy“.

Rossi urodził się w Livorno 1829 roku, pochodził z rodziny kupieckiej i w bardzo młodym wieku okazywał zamiłowanie do sztuki scenicznej. Rodzina wysłała go do Pizzy na studya prawnicze, lecz wkrótce porzucił swe zajęcia uniwersyteckie i wstąpił do trupy aktorskiej, która produkowała się w Genui, a potem w Medyolanie. Następnie występował w Turynie, a w r. 1855 w Paryżu ze słynną Ristori.

Mistrzem jego i nauczycielem był wyborny aktor Motena. Rossi był, można powiedzieć aktorem wszechświatowym; grał we wszystkich częściach świata, a gdziekolwiek się ukazał budził entuzyazm i wywoływał zapał. We Włoszech wskrzesił on Szekspira, wykonywując mistrzowsko role Leara, Hamleta, Ryszarda, Makbeta i inne. Do najświetniejszych ról artysty należały także Ludwik XI w dramacie Delavignea i Leon, w sztuce Dumasa. Cechą gry Rossi'ego była prawda i naturalność. Rossi święcił także olbrzymie tryumfy w Londynie, w Paryżu, gdzie w Komedyi francuskiej grał Cyda (1866), w Wiedniu i t. d.; bywał on także gościem w Warszawie i we Lwowie. Rossi napisał kilka sztuk, oraz kilka studyów i zajmujące pamiętniki.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę (pierwsze przedstawienie w letnim teatrze). Trzeci gościnny występ Wład. Wojdałowicza, artysty rządowych teatrów warszawskich, „Właściciel kuźnic“, dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet'a.

Jutro w niedzielę (w letnim teatrze) czwarty gościnny występ Władysława Wojdałowicza, „Grube Ryby,“ komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego i „Ciotka na wydaniu,“ komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego. P. Wojdałowicz w obu sztukach gra główne role.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek, (w teatrze letnim) piąty i przedostatni gościnny występ Władysława Wojdałowicza „Gęsi i gąski“ komedya w 5 aktach Michała Bałuckiego.

We środę (w teatrze letnim) pierwszy gościnny występ Marcelego Zboińskiego, artysty teatru krakowskiego, i ostatni gościnny występ p. Władysława Wojdałowicza, „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry ojca.

We czwartek (w teatrze letnim) drugi gościnny występ Marcelego Zboińskiego, „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę (w teatrze letnim), trzeci gościnny występ Marcelego Zboińskiego, „Panie kochanku“, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył już do Budapesztu.

Najj. Pani udaje się dzisiaj wieczór do Lichtenegg w odwiedziny Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi, zkąd w niedzielę popołudniu odjedzie do Budapesztu.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał we czwartek rano na dłuższy pobyt z Wiednia do Konopischt w Czechach.

P. Minister hr. Gołuchowski wczoraj przedpołudniem odjechał z Wiednia do Pesztu.

Z powodu ulewnego deszczu odbyła się we czwartek procesya Bożego Ciała w Wiedniu wewnątrz katedry św. Szczepana, a nie pod wolnem niebem. Rewię wojska odwołano. Tylko na Grabenie ustawiony był dla dania salw batalion piechoty ze sztandarem i muzyką. W procesyi wziął udział Najj. Pan oraz Członkowie Najw. Domu cesarskiego, dostojnicy państwowi, dygnitarze dworscy, naczelnicy władz i t. d.

W obecności Najj. Pana i Członków Najw. Domu odbyła się dzisiaj przedpołudniem uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowe skrzydło pałacu królewskiego w Budzie. Jutro w niedzielę przyjęcie u Najj. Pana wszystkich żupanów i licznych deputacyj municypalnych. W poniedziałek z rana korona i insygnia koronne przeniesione będą z kościoła koronacyjnego do nowego pałacu sejmowego.

Izba posłów Rady państwa odbywa dzisiaj posiedzenie, poczem przerwie swe obrady ponieważ we wtorek zbiera się w Budapeszcie komisya budżetowa Delegacyi austryackiej. Dzisiaj nie nastąpi jednak jeszcze odroczenie sesyi Izby posłów do jesieni, jak pierwotnie stać się miało. Prezydent Izby br. Chlumecky, oznajmił bowiem wczoraj w Izbie, że zaprosi ją jeszcze na jedno posiedzenie w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w sobotę, aby mogła załatwić przedłożony przez Rząd na posiedzeniu w ubiegłą środę projekt ustawy o podatku od cukru i premiach wywozowych.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej wniósł przewodniczący jej dr. Russ, aby subkomitet, rozstrząsający projekty ustaw o płacach urzędniczych sprawozdanie swoje opracował tak wcześnie, iżby komisya od dnia zebrania się Izby na sesyę jesienną natychmiast mogła nad niem rozpocząć obrady i wygotowała sprawozdanie — jak tego żąda uchwalony przez Izbę wniosek dep. Prombera — na dni 14 po otwarciu sesyi jesiennej. Dep. Kathrein oświadczył, iż propozycya ta nie da się przeprowadzić i wniósł, aby subkomitet najpóźniej w trzy dni po otwarciu Izby sprawozdanie swe przedłożył. Wniosek Kathreina uchwalono jednomyślnie.

Na wczorajszem posiedzeniu Koło polskie po dłuższej dyskusyi uchwaliło — według dzienników — wstrzymać wykonanie swej uchwały co do przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola aż do chwili, w której Sejm poweźmie decyzyę w tej sprawie.

Rossyjski następca tronu w. książę Jerzy przybył wczoraj na pokładzie yachtu „Zarnica“ do portu w Ismia. Po kilku dniach po-

bytu w Ismii i na wyspach Principo uda się carewicz w dalszą podróż do Sebastopola.

Wobec alarmujących doniesień co do akcyi rządu greckiego w sprawie kreteńskiej donosi urzędowa depesza z Konstantynopola, że dotychczasowa akcya posła greckiego u Porty ograniczyła się do przyjacielskich przedstawień, mających na celu zwołanie kreteńskiego zgromadzenia narodowego i wykonania układu zawartego w Aleppo. Poseł grecki zapewnił zarazem, że Grecya nie ma zupełnie zamiaru jakiejkolwiek zmiany dotychczasowego *status quo*.

W Atenach utworzył się komitet narodowy, mający na celu zbieranie składek na rzecz Kreteńczyków.

W dniach ostatnich zauważono w Macedonii ruch podejrzany. Centralny komitet macedoński wydał i rozesłał proklamacyę, w której oświadcza, że wbrew obietnicom mocarstw europejskich i przyrzeczeniom Wysokiej Porty, położenie w Macedonii nie uległo żadnej zmianie. Od czasu hattiszeryfu (1839) sułtani ogłosili wiele iradów i firmanów, ale żaden nie dał tak mało jak ostatni, chociaż wrogowie Macedonii głoszą zgoła co innego. Rząd bułgarski, który w sprawie macedońskiej rokował z Portą otomańską, dowiódł nieudolności, bo nie otrzymawszy żadnych donioślejszych ustępstw, poprzestał na tem co dano, a nawet wyraził swoje zadowolenie. W imieniu wszystkich Macedończyków komitet żąda przerwania wszelkich układów z rządem bułgarskim, przyrzeka opracować swój własny program i wszelkiemi siłami starać się, ażeby Macedonia otrzymała taką autonomię do jakiej ma prawo.

Proces gen. Baratierego przed sądem wojennym rozpoczął się już wczoraj. Od wyniku jego zależeć będzie, czy śledztwo wytoczone zostanie także generałowi Ellenie i pułkownikowi Valenzano, szefowi sztabu Baratierego.

We Włoszech sprawiły głębokie, wstrząsające wrażenie ogłoszone drukiem notatki z ostatniej kampanii afrykańskiej generała Arimondiego i kapitana Bassiego, którzy widzieli jasno zbliżającą się katastrofę, ale spełnili swój obowiązek tragiczny do końca i położyli głowy na pobojowisku pod Aduą. Zwłaszcza zapiski kapitana Bassiego z rzadką w takich razach jasnością i dokładnością przedstawiają kontrast pomiędzy wyborną komendą armii szoańskiej, dowodzonej przez Menelika i jego „szefa sztabu generalnego“ rasa Ałułę, a rozprężeniem panującem w komendzie włoskiej. „Baratieri jest chory — tak zapisuje Bassi w dniu 27 lutego — cierpi na zupełne wyczerpanie nerwów, nie je, nie śpi i ustawiczną trawiony jest gorączką, tak, że gdyby kampania dłużej się przeciągnęła, nie przetrwałby miesiąca“. Równie zdenerwowany był gen. Albertone, tylko Arimondi trzymał się jeszcze ostro i widział jasno rzeczy, które nadchodziły i ominąć się nie dały.

Na pobojowisku pod Aduą, wysłany tam oddział pionierów włoskich zdołał pogrzebać do dnia 30 z. m. 1072 białych i 39 krajowych żołnierzy włoskich. Sprawdzenie tożsamości osób było niemożliwe, w obec tego, że trupy przez trzy miesiące leżały w tropikalnym upale pod otwartem niebem. Do obozu włoskiego w Erytrei przybywają ciągle jency włoscy, wypuszczeni na wolność przez Tygryńczyków.

Na posiedzeniu Izby francuskiej d. 4 b. m. wniósł dep. Renoux (socyalista) interpelacyę z powodu wystąpienia policyi podczas manifestacyj majowych na cmentarzy Père Lachaise na grobach uczestników komuny. Minister spraw wewnętrznych, Barthou, oświadczył, że nigdy nie stanie w sprzeczności z ustawami, które zabraniają manifestacyj i rozruchów na ulicach. (Gwałtowne protesty na ławach skrajnej lewicy). Prezydent Izby, Brisson, podniósł, że nie pozwoli, aby w Izbie wygłaszano mowy broniące komuny.

Po krótkiej dyskusyi Izba uchwaliła 415 głosami przeciw 54 prosty porządek dzienny, poparty przez ministra Barthou.

Socyalistyczna frakcya Izby deputowanych postanowiła wnieść w Izbie motywowany porządek dzienny, wyrażający stały zamiar Izby walczenia przeciwko żywiołom reakcyjnym i reakcyjnym rządom i przystąpienia do urzeczywistnienia reform, któreby nawet przy kapitalistycznym ustroju społeczeństwa mogły przyczynić się do polepszenia bytu robotników. Socyalistyczna grupa nie ukrywa, że ostatecznym jej celem jest zniesienie panowania kapitału i zastąpienia własności i produkcyi kapitalistycznej przez własność i produkcyę społeczną. Ale zanim to nastąpi, frakcya socyalistyczna chce popierać wszelkie środki, zmierzające do poprawienia bytu robotników; tym sposobem parlamentarny socyalizm francuski coraz bardziej skłonnym się staje do kompromisów politycznych, uznając korzyści oportunistycznej taktyki. Jest to znamieniem ruchu socyalistycznego, że gdziekolwiek socyaliści przychodzą do znaczenia i wpływu i stają się bliższymi osiągnięcia władzy — wszędzie porzucają taktykę nieprzejednanych i program, obliczony na daleką metę i zastępują programem praktycznym „na dzisiaj“, który urzeczywistnić można przy pomocy innych stronnictw.

Lord Dufferin wygłosił przedwczoraj wieczór podczas uczty wielkobrytańskiej Izby handlowej mowę, w której oświadczył, iż z wielkiem ubolewaniem opuszcza Paryż, któremu oddaje wszelkie pochwały. Mowca wyraził uznanie dla francuskich mężów stanu, z którymi się zetknął i z którymi go łączyły stosunki. Omawiając kwestye polityczne, zaznaczył Dufferin, iż Europa nie jest obecnie niczem innem, jak stałym obozem wielu milionów uzbrojonych ludzi, a porty przepełnione są pancernikami. Namiętność powiększania sił wojskowych zapanowała wszędzie. Najmniejsze zajście może wywołać wojnę powszechną. Temu przeszkodzić jest zadaniem dyplomacyi. — Mowca wyraża w końcu nadzieję, że dobre stosunki między Anglią a Francyą dadzą się i nadal utrzymać.

Z Kuby donoszą: Powstańcy podłożyli onegdaj dynamitową bombę na torze kolejowym w pobliżu Sabanilla. Bomba eksplodując, wysadziła w powietrze lokomotywę nadchodzącego pociągu. Jeden człowiek zginął; wielu jest rannych. Następnie zapalili powstańcy wsie Puerto, Quira i Jamaica. Jeden oddział uderzył na miejscowości Santjago i Vegas, odległe o 20 klm. od Hawanny; został wszakże odparty. Maceo obozuje w Lemas na czele 3.000 ludzi. Powodzie przeszkadzają w operacyach wojskowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 czerwca. Najj. Pan wyjechał wczoraj wieczorem o godzinie pół do 9 do Budapesztu. Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał do Budapesztu wczoraj popołudniu.

Wiedeń, 6 czerwca. Najd. Arcyksiężna-Wdowa Stefania z Córką wyjechała do Budapesztu.

Wiedeń, 6 czerwca. P. Prezes gabinetu hr. Badeni wraz z małżonką udał się do Budapesztu.

Wiedeń, 6 czerwca. *Wiener Zeitung* donosi, że posiadający tytuł i charakter szefa sekcyi, radca ministeryalny w Ministerstwie sprawiedliwości Klein, mianowany został szefem sekcyjnym *ad personam*.

C. k. kontrolor głównej kasy urzędu podatkowego Franciszek Sikora mianowany głównym poborcą podatkowym w obrębie lwowskiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbu.

Naczelnik departamentu rachunkowego c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie, radca rachunkowy Mikołaj Macieliński, mianowany starszym radcą rachunkowym.

Wiedeń, 6go czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych rozdano sprawozdanie komisyi gospodarczej o petycyi związku przemysłowców cukrowniczych w Czechach. Komisya wnosi, aby wezwać Rząd o poczynienie tymczasowych zarządzeń w obec zagranicy dla utrzymania zdolności konkurencyjnej krajowego przemysłu cukrownianego i połączonych z nim interesów rolnictwa.

Dep. Kaiser i towarzysze przedkładają wniosek nagły, wzywający Rząd, aby wniósł jeszcze w bieżącej sesyi przyrzeczone przedłożenie o przepadaniu na rzecz skarbu niepodjętych wygranych.

Dep. Hauck i towarzysze interpelują w sprawie ponownego zakazu zgromadzenia słuchaczów wiedeńskiego Uniwersytetu.

Dep. Steinwender interpeluje P. Ministra obrony krajowej w sprawie czynnego znieważenia redaktora *Kaerntner Nachrichten* w Villach, przez dwóch oficerów z pułku strzelców.

Dep. Sokol interpeluje P. Ministra kolei żelaznych w sprawie używania języka czeskiego na kolei Dux-Bodenbach.

Prezes nieustającej komisyi przemysłowej Weigel oświadcza na zapytanie, że komisya będzie zwołana na kilka dni przed ponownem zebraniem się Izby, dla obrad nad nowelą przemysłową.

Dep. Lueger oświadcza, że jego przyjaciele polityczni chcieli wstrzymać się od głosowania na posiedzeniu, na którem prezydent zganił ich nieobecność.

Prezydent Chlumecky wyraził ubolewanie, że tylu deputowanych braknie podczas posiedzeń. Prezydent nie chciał ścieśniać prawa wstrzymywania się od głosowania, ponieważ jednak pomiędzy deputowanymi, którzy pozostali na korytarzu, byli także wnioskodawcy, przeto widocznie mieli oni zamiar spowodować brak kompletu, co się zresztą okazało w głosowaniu dnia następnego. To tylko chciał zganić. (Oklaski, zaprzeczenia i wrzawa na ławach antysemickich).

Br. Chlumecky prosi o zachowanie form przyzwoitych w Izbie.

Dep. Steiner otrzymuje głos dla interpelowania prezydenta, przyczem odpiera jego naganę.

Prezydent gani Steinera, że głosu otrzymanego, celem stawienia interpelacyi, nadużył do dyskusyi. (Potakiwania).

Następnie uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o patentach i rozpoczęto obrady nad ustawą o kolejach lokalnych, poczem ustawę tę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Pan Minister kolei żelaznych Guttenberg stanął podczas rozprawy w obronie Rządu w obec zarzutu, zawartego w sprawozdaniu komisyi, iż zapóźno wniósł przedłożenie o kolejach lokalnych i omawiał niektóre życzenia, w toku rozprawy podniesione.

Z kolei uchwaliła Izba wniosek naglący dep. Kaizla, wzywający Rząd do podjęcia na nowo sprawy upaństwowienia kolei północno-zachodniej i południowo-północno-niemieckiej kolei łączącej, oraz do wniesienia przedłożenia w tej mierze zaraz z początkiem sesyi jesiennej Rady państwa.

P. Minister kolei żelaznych oświadczył, że Rząd wszedł w ponowne rokowania z zarządem kolei północno-zachodniej i zamierza z początkiem sesyi jesiennej przedłożyć Izbie umowę o ile do tego czasu zawartą zostanie.

Dep. Pernerstorfer wnosi interpelacyę w sprawie wypadku samobójstwa w 30 pułku piech. we Lwowie.

Wiedeń, 6 czerwca. Komisya podatkowa Izby posłów obradowała wczoraj w południe nad projektem ustawy o podatku od cukru.

Dep. Kramarz oświadczył, że Młodoczesi są stanowczymi przeciwnikami premij wywozowych, ale sprzeciwiają się również podwyższeniu podatków konsumcyjnych. Nie chcą oni, aby ten podatek był podwyższony o całe 2 zł. Jeżeli zaś inaczej być nie może, suma bonifikacyj wywozowych powinna być podwyższona z 9 na 10 milionów. Mowca prosi o jak najspieszniejsze załatwienie przedłożenia, gdyż niebezpieczeństwo tkwi w zwłoce. Rolnictwo i przemysł cukrowniany potrzebują pomocy w ich smutnem położeniu, stworzonem przez Niemcy.

Pan Minister skarbu dr. Biliński oświadczył, że Rząd stoi na tem stanowisku, iż w obecnym wypadku chodzi o ustawę, konieczną dla obrony wywozu, która jednak obowiązywać będzie tylko przez jeden rok, gdyż jest nadzieja zniesienia premij wywozowych w drodze dyplomatycznej. Rząd sądzi, że premie oznaczone ustawą z roku 1888, faktycznie nie wypłacone, mają być teraz zrealizowane. Podwyższenie sumy bonifikacyj ponad 9 milionów, nie jest wskazane. Rozumie się samo przez się, że Rząd szuka pokrycia na zwiększone wydatki. — W obec zarzutu, że Rząd chce przy tej sposobności zrobić dobry interes, należy zauważyć, że wprawdzie nadwyżka jest możliwa, jeżeli obecna konsumcya się nie zmniejszy, ale przy dokładnem obliczeniu, które wykazuje zwyżkę ceny o pół centa na kilogramie, okazuje się, że konsument żadnej nie odniesie korzyści. Przedmiot jest naglący, a układy z Węgrami były trudne, dlatego P. Minister prosi, aby nie dokonywano żadnych zmian w ustawie.

Dep. Steinwender twierdzi, że rzekome smutne położenie przemysłu cukrownianego wcale nie istnieje. Przemysł ten jest doskonale ochroniony i dalej już w tym kierunku iść nie można.

Na wniosek dep. Beera przerwano posiedzenie do wieczora.

Na posiedzeniu wieczornem dep. Gross zwrócił się przeciw temu, ażeby podwyższenie premij znalazło pokrycie w zwiększeniu opłat konsumcyjnych. Mowca wnosi, aby nad przedłożeniem przejść do porządku dziennego i proponuje rezolucyę, domagającą się zniesienia kartelów cukrowych. Po dłuższej dyskusyi, w ciągu której przeważna część mowców oświadczyła się za ustawą, odrzucono wniosek dep. Grossa o przejście do porządku dziennego nad ustawą; rezolucyę zaś jego przyjęto i uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej. W dyskusyi szczegółowej przyjęto całą ustawę bez zmiany. P. Minister skarbu występował przeciw proponowanemu przez dep. Peschkę podwyższeniu opłaty konsumcyjnej zamiast na 13 zł. na 12, co też odrzucono a odrzucono również wniosek dep. Kramarza, aby maksymalną sumę premij wywozowych oznaczyć na 10 milj. zł.

Wiedeń, 6 czerwca. Członkowie ciała dyplomatycznego wyjeżdzają dziś w południe osobnym pociągiem do Budapesztu na uroczystości przeniesienia insygniów w dniu 8 b. m.

Wiedeń, 6 czerwca. Izba posłów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu, bez dyskusyi, w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o budowie nowej kliniki okulistycznej dla Uniwersytetu w Krakowie, dalej również w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o opodatkowaniu budynków na podstawie dochodu z czynszów, według deklaracyj, które mają być składane co dwa lata. Ustawę tę uchwalono ze zmianą, zaproponowaną przez komisyę, a według której ustawa nie ma wejść w życie równocześnie z reformą podatkową, lecz już z dniem jej ogłoszenia.

Budapeszt, 6 czerwca. Najj. Pan przybył tutaj dzisiaj rano o godzinie 5 minut 40 Wczoraj przyjechali Najd. Arcyksiężeta Ludwik Wiktor, Fryderyk oraz Najd. Arcyksiężniczka Izabella.

Budapeszt, 6 czerwca. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej obradowała nad odpowiedziami P. Ministra wojny w sprawie rezolucyj, uchwalonych w roku zeszłym. Co do rezolucyi w sprawie utworzenia trzeciej Akademii wojskowej, odpowiedział P. Minister, że stosunki w tej sprawie nie uległy dotychczas zmianie; do utworzenia trzeciej Akademii, mianowicie na Węgrzech, będzie można wówczas dopiero przystąpić, gdy się okaże tego potrzeba. Uchwalono wniosek referenta, zawierający wskazówkę dla P. Ministra wojny, aby odpowiednie przedłożenie wniósł, skoro tego zajdzie konieczna potrzeba.

Budapeszt, 6 czerwca. Wczoraj dokonał minister rolnictwa otwarcia wystawy koni.

Msgr. Locatelli przybędzie tu dzisiaj, aby jako legat papieski wziąć udział w uroczystościach przeniesienia insygniów koronnych z kościoła koronacyjnego do nowego pałacu sejmowego, w dniu 8 b. m.

Koszyce, 6 czerwca. Miejscowość Semse w komitacie Abauj-Torna zgorzała prawie do szczętu, gdyż ocalały tylko cztery domy. Wielu mieszkańców odniosło ciężkie rany od poparzenia. Szkody bardzo znaczne.

Berlin, 6 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według dzienników miejscowych zaszedł w dniu koronacyi cara nietylko w Moskwie ale także i w Mińsku nieszczęśliwy wypadek, mianowicie urwała się podczas zabawy ludowej poręcz mostu, skutkiem czego kilkadziesiąt osób wpadło w rzekę i utonęło.

Zurich, 6 czerwca. Według *Zuericher Ztg.* inżynier szwajcarski Ilg, mąż zaufania Menelika, udaje się w przyszłym tygodniu do Menelika z preliminarzem pokoju, któryby miał być zawarty między Abisynią a Włochami. Według projektu tego traktatu pokojowego, Włochy zrzekają się protektoratu nad Abisynią i warunku, że Abisynia nie ma przejść pod protektorat innego państwa. Rzeka Mareb ma być granicą posiadłości włoskich w Afryce od strony Abisynii.

Londyn, 6 czerwca. Agencya *Timesa* donosi z Aten, że według depesz nadesłanych z Canei — znajduje się na Krecie przeszło 18.000 wojska tureckiego. Plądrowanie osad chrześciańskich przez mahometanów trwa dalej. Konsul rossyjski z Canei zawiadamia, że wojska tureckie, które wczoraj wylądowały, miały zamiar, z pomocą miejscowych mahometanów, miasto plądrować.

Londyn, 6 czerwca. W Izbie niższej Labouchère postawił wniosek odroczenia spraw znajdujących się na porządku dziennym, a to w tym celu, aby Izba mogła przystąpić do obrad nad ważnemi kwestyami. Mowca domaga się mianowicie od rządu przedłożenia parlamentowi nieogłoszonej przez gabinet korespondencyi z rządem włoskim i lordem Cromerem w sprawie operacyj wojskowych w Afryce wchodniej i uzasadnia żądanie swe tem, iż korespondencyę tę ogłosiły włoskie księgi zielone. Mowca domaga się także wyjaśnień w sprawie konferencyj ustnie w tej kwestyi odbytych oraz stwierdzenia, czy lord Cromer zalecał ekspedycyę do Sudanu i czy cesarz niemiecki życzył jej sobie w interesie trójprzymierza?

Sekretarz stanu Curzon występuje przeciw temu żądaniu jako nieuzasadnionemu i podnosi, że wyprawa nastąpiła w interesie Egiptu a jest ona także z korzyścią dla Włoch.

Balfour zapewnia, iż interesa Egiptu domagały się pochodu w kierunku Dongoli a położenie Włoch w Afryce wpłynęło tylko na termin wykonania ekspedycyi. Ogłoszenie włoskiej księgi zielonej da się usprawiedliwić jedynie tem, iż nowy gabinet włoski znajdował się istotnie w wyjątkowem położeniu. Podobny jednak brak dyskrecyi, jaki spotykamy w tej księdze, czyni niemożliwą wszelką poufną korespondencyę dyplomatyczną.

Wniosek Labouchère'a odrzucono w zwykłem głosowaniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 czerwca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 79·81, Węgierskie akcye kredytowe 384·—, Akcye anglo-austryackie 156·50, Akcye banku Union 286·50, Akcye kolei południowej 100·—, Losy tureckie 55·60, Akcye kolei państwowej 355·12, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·40, Akcye tytoniowe 174·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·20, Akcye kolei Elbetal 276·50, Akcye banku dla krajów koronnych 255·50. 4-procentowa węgierska renta złota 122·60, Akcye banku związkowego 140·50, Rubel papierowy 1·27·25, Węgierska renta papierowa 98·85, Kredytowe ziemskie 453·—, Kredyty 352·—, Rimamurania 233·50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6·55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Zo Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·51	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	[illegible]	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Po trzydziestoletniej pracy zawodowej jako kupiec (w istniejącym od lat 46 handlu korzeni, win i galanteryi) **odstąpiłem mój handel** wyjąwszy pretensye z ksiąg z dniem dzisiejszym **mojemu szwagrowi p. N. Rothenberg i długoletniemu współpracownikowi p. M. Katz,** którzy handel ten w dotyc czasowym zakresie prowadzić będą **pod firmą Rothenberg i Spółka.**

Trudno mi opuszczając handel a z tem bliską styczność z moimi P. T. Interesentami, odejść bez poprzedniego pożegnania i serdecznej podzięki za łaskawe względy, jakiemi mię darzyli. Czyniąc to niniejszem, proszę Ich równocześnie, aby zachowując tyloletniego swego kupca w łaskawej pamięci przelali zaufanie i łaskawe względy i na moich następców. Z głębokiem poważaniem

Józef Gold.

Złoczów, 1 czerwca 1896.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 6 czerwca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	213	50	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	289	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	388	—	398	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	80	98	50
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. „ „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	20	97	90
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	48	9	58
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.—	
„ „ papierowy	1	26.75	1	28.—
100 marek niemieckich	56	60	59	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 czerwca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101.55
luty-sierpień	101.25	101.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.30	101.50
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143 50	145.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.50	145.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.25	156.25
„ „ 1864 po 100 zł.	191.—	193.—
„ „ 1864 po 50 zł.	192.—	194.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.50	159 20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.60	122.80
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.70	97.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	154.—	155.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	347.75	348.25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	779.—	782.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	255.30	255.90
Bank austro-węgierski á 600 zł.	971.—	974.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	453.—	455.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3387.50	3407.50
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	290 50	292.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	205.—	205.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.50	207.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	114.50	115.—
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.65	101.65
„ „ po 100 zł. „ 1887	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.—	92.90
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138.75	139.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	197.—	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139.—	143.—
Pożyczka m. Insbruku	27.50	28.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	62.50	63.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24.—	25.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	— —
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.95	120.30
Paryż	47.62.5	47.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52.—	9.53.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 71 (4066 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej firmy „Umrath i Spka" przeciw Benjaminowi Horn o zapłatę kwoty 25 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 15 lipca 1896 i dnia 10 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 54 w Wolicy hnizdyczowskiej położonej wyk. hip. l. 26 ks. gr. gm. Wolicy hnizdyczowskiej objętej, Benjamina Horna własnej.

Cena wywołania 1030 zł. aw.

Wadyum 103 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz Hilary Sawczyński w Żydaczowie ustanowiony.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Żydaczów, 3 marca 1896.

L. 1631 (4042 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Josla Langsama w kwocie 215 zł. 85 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 14 lipca 1896 i dnia 25 sierpnia 1896 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności whl. 329, 6/24 części whl. 330, 2/4 części whl. 354, 6/18 części whl. 361 i 6/12 whl. 362 gminy Płonna dłużników Michała i Anny Szyjków własnej. Wadyum 114 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 7 marca 1896 prawa zastawu uzyskali lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, dnia 11 marca 1896.

L. 4860 (4007 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 44 zł. 70 ct. odbędzie się na rzecz gm. m. Kałusza w tut. sądzie sprzedaż posiadłości 1|3 whl. 637 i 72 whl. 638 gminy Kałusz objętej, dłużnika Kiry Dobrzańskiego własnych, w dniu 15 lipca 1896 i 12 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 66 zł., za 1/3 whl. 637 a 470 zł. za połowę whl. 638.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ad. dr. Stanecki w Kałuszu.

Kałusz, 13 maja 1896.

L. 3898 (4060 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 4 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności:

a) połowy z 1/4 części z połowy realności wyk. hip. 341 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Józefy Kostkowej własnej,

b) połowy z 1/2 realności wyk. hip. l. 341 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Józefy Kostkowej własnej,

c) połowy z 1/4 części realności wyk. hip. l. 342 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Józefy Kostkowej własnej,

d) połowy z 1/4 z 1/4 części realności wyk. hip. l. 351 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Józefy Kostkowej własnej.

e) połowy z 1/4 części z 1|2 realności wyk. hip. l. 341 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Franciszka Kostki własnej,

f) połowy z 1/2 realności wyk. hip. l. 341 ks. gr. gm Brzozów objętej,

g) połowy z 1/4 części realności wyk. hip. l. 342 ks gr. gm. Brzozów objętej, Franciszka Kostki własnej i

h) połowy z 1/4 części z 1/4 części realności wyk. hip. l. 351 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Franciszka Kostki własnej na rzecz Amschona Schertza pto 81 zł. z pn.

Cenę wywołania jest:

ad a) kwota 7 zł., zaś wadyum 70 ct.

ad b) kwota 28 zł., zaś wadyum 2 zł. 80 ct.

ad c) kwota 18 zł., zaś wadyum 1 zł. 80 ct.

ad d) kwota 8 zł., zaś wadyum 80 ct.

ad e) kwota 7 zł., zaś wadyum 70 ct.

ad f) kwota 28 zł., zaś wadyum 2 zł. 80 ct.

ad g) kwota 18 zł., zaś wadyum 1 zł. 80 ct.

ad h) kwota 8 zł., zaś wadyum 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwok. dr. Wincentego Dańca z Brzozowa.

Brzozów, dnia 31 marca 1896.

L. 2015 (4061 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 150 zł. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Vonau w tut. sądzie pow. egzekucyjna licytacya 1. posiadłości lwh. 28 gm. Wańkowice objętej, dłużnika Michała Daćków Romanów własnej, 2. posiadłości lwh. 27 gminy Wańkowice objętej dłużniczki Maryi Daćków własnej w dwóch terminach, mianowicie dn. 16 czerwca 1896 i 21 lipca 1896 każdym razem około godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1. kwotę 190 zł. wa., dla realności pod 2. 430 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest p. Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 24 marca 1896.

L. 25729 (3991 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu pow. m. del. S I. we Lwowie z dnia 24 maja 1895 l. 23195 odbędzie się celem zaspokojenia Krystyny Piwko w kwocie 360 zł. z pn. publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 1152 1/4 we Lwowie położonej, wyk. hip. l 695 ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej, Maryanny Fedyszyn własnej w dwóch terminach a to dnia 6 sierpnia 1896 i dnia 10 września 1896 zawsze o godz. 10 przed południem w sali rozpraw c. k. sądu kraj. we Lwowie z tą uwagą, że na pierwszym terminie realność ta nie niżej jak za cenę szacunkową, przy drugim terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej dającemu sprzedaną zostanie, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 844 zł. 41 1/2 ct. wa, wadyum zaś kwotę 84 zł. 44 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są pozostawione stronom interesowanym do przeglądu w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu wydania wyciągu hipotecznego to jest po dniu 21 marca 1895 uzyskali na sprzedać się mającej realności wpis prawa zastawu, lub w ogóle inne prawo rzeczowe, lub uzyskać na takowy mają, w końcu tych wierzycieli, którymby powyższa uchwała licytacyjna lub jakakolwiek późniejsza w tej sprawie należycie doręczona być nie mogła, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Dobiecki z substytucyą adw, dr. Wróblewskiego we Lwowie.

Lwów, dnia 9 maja 1896.

L. 5372 (4065 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach whl. 519 objętej Edwarda Balickiego własnej na zaspokojenie pretensyi gminy Ewangelickiej wyznaniowej w kwocie 500 zł. wa. z pn. dnia 25 czerwca 1896 i 21 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 140 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu Juliana Geinera i Mikołaja Bekierskiego i wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony kuratorem ad. dr. Schauer.

Zaleszczyki, 28 maja 1896.

L. 2890 (3932 2—2)

W celu zapewnienia dostawy drzewa opałowego i węgla kamiennego na czas od przybycia załogi względnie od 1 września 1896 do końca sierpnia 1897 dla wojsk i zakładów wojskowych w obrębie c. i k. 11. korpusu się znajdujących, odbędą się w biurach poniżej wymienionych prowiantur wojskowych, rozprawy licytacyjne, przy których tylko oferty pisemne uwzględnione będą a mianowicie:

15 czerwca w c. i k. prowianturze wojskowej w Stanisławowie dla stacyj: Ozortków, Kołomyja, Monasterzyska, Tłumacz i Zaleszczyki;

17 czerwca w c. i k prowianturze wojskowej we Lwowie dla stacyj: Brzeżany, Mosty wielkie, Kamionka strumiłowa, Krechów, Lwów, Rohatyn, Rawa ruska i Żółkiew;

22 czerwca b. r. w c. i k. prowianturze wojskowej w Czerniowcach dla stacyj: Czerniowce, Nowa Zuczka, Radowce i Suczawa;

25 czerwca b. r. w c. i k. prowiauturze wojskowej w Złoczowie dla stacyi: Brody, Tarnopol, Trembowla, Zborów i Złoczów (z konkurencyą Chylczyce i Poczapy).

Dotyczące szczegółowe ogłoszenie zostało umieszczone w nr. 125 z 2 czerwca 1896 tejże Gazety, tudzież w dotyczących prowianturach, c. i k. wojskowych komendach stacyjnych, izbach handlowo przemysłowych, c. k. Starostwach powiatowych i urzędach gminnych wywieszone.

Spis bliższych warunków dzierżawy z dnia 15 maja b. r. mogą przejrzeć osoby interesowane w prowianturach wojskowych i we wszystkich c. k. Starostwach powiatowych w okręgu 11 korpusu położonych.

Lwów, 15 maja 1896.

Zarząd c. i k. prowiantury wojskowej we Lwowie.

L. 14846 (4121 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jewdochy Wychowaniec w kwocie 200 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 25 czerwca 1896 i 6 sierpnia 1896 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Nykoły Dolisznego whl. 243 i całej realności whl. 244 gk. Kołodziejówka objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej co do 1 sejj realności 148 zł. a do 2-giej 270 zł. wal. austr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10 prc.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Lorsch z substytucyą dr. adw. Buczyńskiego w Stanisławowie.

Stanisławów, 4 stycznia 1896.

L. 7276 (4140 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Wojciecha i Marcina Zbożniów w kwocie 36 zł 75 1/2 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy posiadłości objętej lwb. 72 w Maszkowicach Jana Kozika własnej w dniu 30 czerwca i 28 lipca 1896 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 88 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 12 sierpnia 1895.

L. 2426 (4133 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 53 zł 70 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Józefa Dzidka w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości, dłużnika Franciszka Krzywonia własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 30 czerwca i 3 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Förstera.

Cena wywołania wynosi 345 zł. 07 ct.

Wadyum 35 zł. wa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, 28 kwietnia 1896.

L. 2927 (4091 2—3)

Dnia 16 lipca 1896 i dnia 20 sierpnia 1896 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 1/4 części realności w Przedzielnicy położonej wyk. hip. 145 ks. gr. tejże gm. objętej na zaspokojenie wierzytelności Dawida Lauba w kwocie 32 zł. 67 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 237 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 23 zł. 75 ct. wa.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli p. adwok. dr. Tygerman z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 18 kwietnia 1896.

Ч. 14373 (4045 2—3)

Ц. к. Суд повітовий в Яворові увідомляє, що в цїли заспокоєня на річ Общого кредит. Заведенія для Галиції и Буковини в ліквідації сум 87 злр. 19 кр. и 110 злр. 18 кр. с пр. отбуде ся в суді тутейшом в днях 1. 30 червця 1896 2. 3 серпня 1896 кождого часу о годині 10 перед полуднем екзекуційна продажь в дорозі публичной лїцитації реальности вик. гип. ч. 535 в цїлости и вик. гип. ч. 534 в 2/8 частяг гром. кат. Ольшаниця обнятой довжника Стефана Карковского власной.

На першом термині реальност тая спродана зостане тілко за, або повизше цїни оцїненя, на другім и понизше цїни оцїненя.

Цїна виклична виносит для вик. гип. ч. 535 сума 325 злр. а для 2/8 частей вик. гип. ч. 534 сума 15 злр.

Вадюм виносит 10%.

Решта варнків лїцитаційних и акт оцїненя можна в тут. судовой реґистратури переглянути.

Яворів, дня 15 січня 1896.

L. 3103 (4157 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kasy pożyczkowej gm. Radcze w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 czerwca 1896 i 5 sierpnia 1896 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wasyla Waceby whl. 226 gk. Radcze, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 790 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 79 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Lorsch z substytucyą dr. adwok. Mandyczewskiego w Stanisławowie.

Stanisławów, 31 marca 1896.

L. 3720 (4158 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano 18 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk hipot. 166 i 418 ks. gr. dla gm. Nagorzanka na Kornela Lewickiego, Jojnę Ochshorna i Mojżesza Eisnera zapisanych na rzecz ck. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w celu przymusowego ściągnięcia 3 rat po 189 zł. 74 ct. z pn.

Cena wywołania 19850 zł.

Wadyum 1895 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu wierzycieli oraz dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 9 lipca 1895 jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Ludwika Grzybowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 20 marca 1896.

L. 1540 (4161 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 500 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 64 objętej wyk. hip. l. 79 ks. gr. gm. kat Drohobycza dzielnica miasto, Wolfa Kernera własnej na rzecz Berla Seifa jako prawonabywcy Herscha Schorra w dniach 1 czerwca 1896 i 1 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2970 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Dawida Falka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 20 marca 1896.

Konkursa.

L. 63 (4089 2—3)

Sąd powiatowy potrzebuje zaraz dwóch pisarzy szybko i czytelnie piszących za wynagrodzeniem miesięcznem do 25 zł. w miarę uzdolnienia.

Świadectwa należy przedłożyć.

Dąbrowa, dnia 1 czerwca 1896.

L. 253 (4145 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy Rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 9 maja 1896 l. 10448 ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na dwie posady rzeczywistych nauczycieli. a mianowicie: jednej dla budowy maszyn i mechaniki zastósowanej drugiej dla chemii technicznej, mineralogii i chemii rolniczej.

Z każdą z tych posad obsadzić się mających od dnia 1 października 1896, łączy się płaca 1200 zł. rocznie, dodatek aktywalny 300 zł. rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwenniów po 200 zł. wa.

Podania wystósowane do Wysokiego Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 25 czerwca 1896.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 3 czerwca 1896.

L. 5583 (4107 1—3)

Odnośnie do konkursu w Nrze 128 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posady kancelistów przy urzędzie hipotecznym przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z dniem 6 lipca 1896 upływa.

Lwów, dnia 29 maja 1896.

L. 5649 (4108 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nrze 128 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady prowadzących księgi gruntowe w IX klasie rangi i adjunktów dla ksiąg gruntowych w X klasie rangi przy nowo kreowanym urzędzie hipotecznym przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 25 czerwca 1896 upływa.

Lwów, dnia 29 maja 1896.

L. 5652 (4109 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nrze 128 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę dyrektora i wicedyrektora nowokreowanego urzędu hipotecznego przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 20 czerwca 1896 upływa.

Lwów, dnia 29 maja 1896.

L. 89 (4139 1—3)

Dyetaryuszy dwóch rutynowanych z dobremi świadectwami; jednego z praktyką tabularną, wynagrodzenie miesięczne 25 do 30 zł. potrzebuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, koło Stanisławowa.

Kuratele.

L. 1428 (4101 2—3)

Tekla Rudyk zam. Siano rolniczka z Rakowca uznaną zostałaj za marnotrawczynię. Kuratorem ustanowiony jest Maksym Chorkawy gospodarz z Rakowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 19 marca 1896.

L. 10794 (4100 2—3)

Iwana Stasyszyna z Izydorówki uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Andrusia Błahyja.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 17 listopada 1895.

L. 15163 (4088 2—3)
Samuel Fränkel z Brodów uznany został umysłowo chorym, kuratorem Eliasz Fränkel z Brodów.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Brody, dnia 7 września 1895.

L. 6900 (4122 1—3)
Niniejszym edyktem zaświadcza się że Maryanna Piotrowska z Białej za marnotrawczynię uznaną została i że kuratorem dla niej ustanowiono Antoniego Piotrowskiego z Białej.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 21 maja 1896.

L. 17528 (4129 1—3)
Michał Dudek przebywający w Mokrzyskach został poddany pod kuratelę z powodu choroby umysłowej a Walenty Wszołek kuratorem dlań ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 6 października 1895.

L. 3165 (4131 1—3)
Ogłasza się, że Jan Brda zarobnik za umysłowo chorego uznanym został i pozostaje pod kuratelą Aleksandra Lostra z Karaczynowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów, dnia 8 maja 1896.

L. 1254 (4132 1—3)
W myśl uchwały c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach Antoni Bogacz z Bulowic uznany za umysłowo chorego. Kuratorem dla niego ustanowiony Tomasz Dybał.
Kęty, 18 lutego 1896.

L. 3787 (4138 1—3)
Edward mylnie Szymon Rosadziński z Bud przeworskich uznany za umysłowo chorego; kuratorem ustanowiono Karola Bańkowskiego z Przeworska.
C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 23 kwietnia 1896.

L. 3201 (4141 1—3)
Fedio Fedytnik z Hołówska został uznanym umysłowo chorym.
Kuratorem jego ustanowiono Jacka Fedytnika.
C. k Sąd powiatowy.
Turka, dnia 14 kwietnia 1896.

L. 3482 (4142 1 3)
Chaim Jakób Halpern ze Zbaraża uznany został głupkowatym.
Kuratorem ustanowiono Izaaka Szapu ze Zbaraża.
C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 24 kwietnia 1896.

Upadłości.

L. 34645 (4105 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Simona Hermana kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k. radcy Sądu krajowego Zubrzyckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adw. dr. Dzięzdzielewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 czerwca 1896 godzinę 10 przedpołudniem w tut. Sąd. sali rozpraw.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 31 lipca 1896 i podać ją na terminie na dzień 24 sierpnia 1896 godzinę 10 przed południem w tut. sąd. sali rozpraw, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“
Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 30 maja 1896.

L. 20360 (4074 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że edykt o otwarciu konkursu do majątku Władysława Rausza architekty i budowniczego w Krakowie ogłoszony w numerze 124, 125 i 126 Gazety Lwowskiej ma datę uchwały sądowej 26 maja 1896, a nie jak mylnie wydrukowano 26 lutego 1896.
Kraków, dnia 1 czerwca 1896.

L. 3161 (4153 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia, że rozpisany pod dniem 20 listopada 1895 l. 7285 konkurs do majątku Mechla Schwarzmanna z Rymanowa z dniem dzisiejszym został zniesiony.
Sanok, 12 maja 1896.

L 2997 (4110)
C. k. Sąd obwodowy w Jaśle ogłasza, że w ślad wyniku posłuchania wierzycieli konkursowych dr. Józef Baranowski adwokat w Jaśle w dotychczasowym zarządzie majątku masy konkursowej Wilhelminy Zabierowskiej kupcowej w Jaśle zatwierdzonym zostaje.
Jasło, 2 maja 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10309 (4127 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Książkiewicza, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniosło przeciw niemu pod dniem 23 listopada 1895 do l. 10309 pozew o zapłatę sumy 20 zł. wa. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Aleksandra Obłazę i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Jakóba Książkiewicza, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będzie.
Dukla, dnia 20 grudnia 1895.

L. 645 (4156 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku oznajmia, że tut. Towarzystwo zaliczkowe wniosło przeciwko niewiadomemu z życia pobytu Janowi Namiesniowskiemu dnia 11 listopada 1895 pozew o 122 zł. 56 ct. na który do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 11 czerwca 1896.
Sanok, 29 lutego 1896.

L. 25276 (4155 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. cyw. w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego dr. Marcelego Ludenberga, że przeciw niemu wniósł Zacharyasz Raps pozew de praes. 20 maja 1896 l. 25276 o zapłatę 230 zł. 30 ct. wa. z pn., że kuratorem dlań ustanowiono adw. dr. Tadeusza Gluzińskiego że do obrony wyznaczono termin na dzień 25 czerwca 1896 godzina 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanego, aby swemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub sobie innego zastępcę ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 21 maja 1896.

L. 12711 (4169 1—3)
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Emil Szolginia reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 1896 l. 2048 notaryuszem w Łące zamianowany, złożywszy dnia 27 maja 1896 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

L. 2338 (4125 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Piotra Fejcera i Hieromina Fejcera, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniosło przeciw niemu pod dniem 18 września 1894 do l. 7947 pozew o zapłatę sumy 91 zł. 66. ct. a. w. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jędrzeja Paszka wójta z Cergowy i temuż pozew wręczono i zarazem wzywa Piotra Fejcera i Hieromina Fejcera, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będzie.
Dukla, dnia 1 marca 1896.

L. 2337 (4124 1—3)
C. k Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Michała Chomiaka i Aftanazego Repaka, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wyniosło przeciw niem pod dniem 20 lutego 1896 do l. 2337 pozew o zapłatę sumy 100 zł. aw. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dmytra Dobrowolskiego wójta z Myscowy i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Michała Chomiaka i Aftanazego Repaka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będą.
Dukla, dnia 31 marca 1896.

L. 4731 (3975 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Marcinka, że przeciw niemu wniósł Getzel Drucker pozew de pr. 9 maja 1896 l. 4731 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 151 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 10 maja 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adw. dr. Bindera w Rzeszowie i poleca Andrzejowi Marcinkowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Rzeszów, 10 maja 1896.

L. 3468 (3995 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia Andrzeja Sysaka, że przeciw niemu wniósł Samson Wasserstrum pozew de praes. 21 maja 1896 l. 3468 o wydanie nakazu sumy 250 zł. z pn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 23 maja 1896 l. 3468 doręczonym został kuratorowi adwokatowi dr. Adamskiemu ze substytucyą adwokata dr. Baranowskiego w Jaśle ustanowionemu i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
Jasło, dnia 23 maja 1896.

L. 9824 (3996 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia Chanę Kirschner z miejsca pobytu nieznaną, że na prośbę Pesel Reiber de praes 21 maia 1896 l. 9824 wydano przeciw niej tusądową uchwałą z dnia 23 maja 1896 l. 9824 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. aw. z pn. oraz ustanowiono dla tej pozwanej kuratora w osobie adw. dr. Peipera w Przemyślu.

Poleca się przeto pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawiła inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.
Przemyśl, 23 maja 1896.

L. 4655 (4050 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie uwiadamia Berla Finkla niewiadomego z miejsca pobytu, że w sporze sumarycznym Jamesa Landaua i Rachmiela Landaua przeciw temuż niewiadomemu o 232 zł. 26 ct. z pn. wręczył na prośbę powodów tutejszą uchwałę z 30 grudnia 1895 l. 9161 dopuszczającą zaoczność we wniesieniu dupliki, tudzież wyrok tutejszy z 6 marca 1896 l. 1531, przeznaczone dla Berla Finkla, wręcz. Jackowi Wołosinkowi z Toporcza, kuratorowi ustanowionemu w tym celu ze zastępstwem Salamona Wassera z Łopatyna.

Wzywa się tedy Berla Finkla, by w czasie należytym udzielił informacyi temuż kuratorowi, lub aby wybrawszy sobie innego zastępcę prawnego wymienił go Sądowi, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki prawne wynikłe ze zaniedbania swego.
Łopatyn, 22 maja 1896.

L 3693 (4004 3—3)
Ck. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Mykietę i Teodorę Sozańskich, że celem doręczenia im ts. uchwały tabularnej z dnia 31 marca 1895 L. 438 ustanowił kuratora w osobie Michała Milawskiego.
Bóbrka, dnia 1 kwietnia 1896.

L. 6686 (4130 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ilka Podlipczaka, że dnia 27 kwietnia 1896 do l. 6686 wniósł przeciw niemu i spóln. Klemens Jodłowski skargę o 220 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 25 czerwca 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony. lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.
Gorlice, 28 kwietnia 1896.

L. 11000 (4128 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Walentego Gelińskiego i Maryannę Gelińską, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniosło przeciw nim pod dniem 12 grudnia 1895 do l. 11000 pozew o zapłatę sumy 22 zł. 91 ct. wa. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 26 czerwca 1896 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jędrzeja Paszka wójta z Cergowy i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Walentego i Maryannę Gelińskich, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będą.
Dukla, dnia 30 grudnia 1895.

L. 3086 (4126 2 - 3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Jana Moronia z życia i miejsca pobytu nieznanego, iż wskutek skargi Towarzystwa zaliczkowego w Dukli przeciw niemu pto 100 zł. z pn. wniesionej termin do rozprawy ustnej drobiazgowej na dzień 26 czerwca 1896 na 9 rano wyznaczony i dla niego kurator w osobie Jana Moskala z Iwli ustanowiony został.

Wzywa się przeto Jana Moronia, aby wskazał sądowi pełnomocnika lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacyi, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące, sam sobie będzie musiał przypisać.
Dukla, dnia 13 kwietnia 1896.

L. 7322 (4092 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Szmajdę syna Semana, że dnia 7 maja 1896 do l. 7322 wniósł przeciw niemu i spól. Dyonizy Ksenicz skargę o zapłatę sumy 105 zł. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 18 czerwca 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Śleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.
Gorlice, dnia 11 maja 1896.

L. 4366 (4094 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Kseńkę Bezchlibnyk zam. Luty, że Matwij Bezchlibnyk i tow. wnieśli przeciw niej pozew o uznanie Matwija Bezchlibnyka za prawonabywcę 1/7 części majątku spadkowego po śp. Hryńku Bezchlibnyku vel Dworzaninie na który termin do rozprawy ustnej na dzień 22 czerwca 1896 wyznaczono i tenż pozew ustanowionemu dlań kuratorowi Hnatowi Łyszakowi doręczono.
Kamionka, 14 maja 1896.

L. 2772 (4123 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Jurka Lenków z Liszny zawiadamia, że w skutek pozwu Benjamina Malza de praes 1 maja 1896 l. 2772, przeciw niemu o zapłacenie 44 zł. 64 ct. wa. z pn. termin na dzień 15 czerwca 1896 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Michała Babicz ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 1 maja 1896.

L. 7046 (4038 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie sprostowawczej z powodu zgłoszenia przez Joela Raucha praw własności do 6|40 części z 114|1440 części realności Lwh. 223 ks. gr. miasta Przemyśla objętej dotąd na rzecz Leiby Raucha wpisanych dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Mechla Raucha i Leiby Raucha kuratorem ad actum adw. kr. Dr. Eliasza Mantla w Przemyślu i wzywa tychże, aby celem obrony praw swych z ustanowionym kuratorem się porozumieli, lub Sądowi innego pełnomocnika w czas przedstawili, inaczej bowiem skutki zaniedbania sobie przypiszą.
Przemyśl, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 9548 (4023 3—3)
Ck. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Frandli Stieglitzowej przeciw niewiadomemu z pobytu Hermanowi Haberowi 25 zł. dla Hermana Habera Dr. Abrahama Salza ustanowił.
Tarnów, dnia 13 maja 1896.

L. 45935

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo w Bernie ogłosiło rozporządzeniem z dnia 22 maja, b. r. l. 19409 ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia pomoru świń, względnie z powodu kilkakrotnego zawleczenia tej zarazy do Morawy przez świnie galicyjskiego pochodzenia, co następuje:

1. **Przywóz świń na handel przeznaczonych (Handelschweine)** t. j. świń przeznaczonych nie na tychmiastową rzeź z Galicyi do Morawy jest zabroniony.

2. **Przywóz świń przeznaczonych na natychmiastową rzeź** z Galicyi do Morawy dozwolony jest pod następującymi warunkami:

a) Świnie przeznaczone na wywóz do Morawy mogą być załadowane i wysyłane tylko z tych powiatów Galicyi, które c. k. Namiestnictwo we Lwowie, nie zamknęło dla wywozu świń.

b) Takie transporty świń muszą być kryte legalnymi paszportami, a transportowane być mogą tylko do tych stacyj kolejowych, które są oznaczone na paszportach jako miejsce przeznaczenia.

c) Takie transporty świń mogą być wyładowane tylko z przeznaczeniem na natychmiastową rzeź w rzeźniach miejsca wyładowania i tylko w następujących stacyach kolejowych:

na liniach c. k. kolei państwowych w stacyach:

Olmütz, Mähr.-Schönberg, Sternberg, i Mähr.-Trübau,

na liniach c. k. uprzyw. kolei północnej Ces. Ferd. w stacyach:

Holleschau, Lundenburg, Wal.-Meseritsch (Krasna), Neutitschein, Nikolsburg, Olmütz, Prerau, Prossnitz, Sternberg, Mähr-Weisskirchen i Wischau;

na c. k. uprzyw. Nowotyczyńskiej kolei lokalnej: (Neutitscheiner Lokalbahn), w stacyi Neutitschein;

na lokalnej kolei: Privoz, Mähr.-Ostrau, Witkowitz, w stacyi Viehhof (Mähr.-Ostrau).

d) Po przybyciu takiego transportu świń do odnośnej stacyi kolejowej należy przedsęwziąć natychmiast najdokładniejsze i najsumienniejsze oględziny weterynarskie i tylko w takim razie, gdyby tym samym pociągiem kolejowym nadeszły świnie z krajów, co do których niema ograniczenia przywozu świń do Morawy, należy oględziny świń galicyjskich przedsięwziąć dopiero po zbadaniu i odpędzeniu tych ostatnich świń ze stacyi kolejowej.

e) Gdyby między świniami galicyjskiemi znajdowały się sztuki, które padły, albo są chore, lub podejrzane o chorobę zakaźną, należy sztuki te oddać oprawcy do zniszczenia.

Zwierzęta uznane za zdrowe należy przewieść wozami o zaprzęgach końskich do rzeźni, gdzie mają być wybite, bez zmiany ich stanowisk, najpóźniej w ciągu dni pięciu.

Rozumie się samo przez się, że świnie, które w międzyczasie zachorowały na pomór, należy oddać oprawcy do zniszczenia.

3. Ze względu, że mięso świń chorych na pomór nieprzydatne jest do spożycia przez ludzi, wolno przywozić mięso świń bitych z Galicyi do Morawy jedynie pod następującymi warunkami:

a) Bite świnie tego pochodzenia, mogą być przywożone koleją żelazną tylko w całości (niećwiartowane) i tylko do: Auspitz, Austerlitz, Ung.-Brod, Berna (Brünn), Mähr-Budwitz, Eibenschitz, Freiberg, Gaya, Göding, Holleschau, Ung. Hradisch, Jarmeritz, Iglau, Kojetein, Kremsier, Mähr - Kromau, Leipnik, Lundenburg, Wall.-Meseritsch, Gross.-Meseritsch, Mistek, Müglitz, Napagedl, Neutitschein, Nikolsburg, Olmütz, Mähr.-Ostrau, Prerau, Prossnitz, Mähr.-Schönberg. Gr. Seelowitz, Sternberg, Strassnitz, Tischnowitz, Trebisch, Mähr.-Trübau, Mähr.-Weisskirchen, Wischau, Znaim i Zwittau, które to miasta są równocześnie stacyami kolejowemi.

b) Takie posyłki mięsa mogą być wyładowane dopiero na stacyi kolejowej miejsca przeznaczenia, muszą być opatrzone certyfikatami przepisanemi dla oględzin mięsa i zwierząt bitych, po nadejściu zaś do miejsca przeznaczenia poddane najdokładniejszym i najsumienniejszym oględzinom.

Bite świnie, u którychby stwierdzono oznaki chorobowe właściwe pomorowi, lub róży wąglikowej świń, albo które z jakiejbądź innej przyczyny nie są przydatne do spożycia przez ludzi, będą oddane oprawcy do natychmiastowego zniszczenia.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 26 maja br. karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Nr. 51 Dz. u p.).

Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie c. k Namiestnictwa w Bernie z dnia 25 lipca 1895 l. 26903 (tutejsze obwieszczenie z 6 sierpnia 1895 l. 65354) tyczące się przywozu świń z Galicyi do Morawy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do ogłoszenia c. k. Namiestnictwa w Bernie z dnia 22 maja 1896 l. 19409.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 4 czerwca 1896.

L. 5412 (3999 3—3)

C. k. Sąd powiatowy mdel. w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Andrucha Kinasza, iż z powodu wniesionego przeciw niemu w tut. Sądzie pod dniem 23 kwietnia 1896 l. 5412 przez Wasyla Kinasza pozwu przeciw Andruchowi Kinaszowi z miejsca pobytu niewiadomemu o uznanie darowizny za odwołaną celem zastępywania pozwanego w przeprowadzić się mającym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem tutejszy adw. dr. pan Schätzel z dodaniem mu na zastępcę adw. dr. Schüssla ustanowionym został. Wzywa się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obrończe podał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Brzeżany, 10 maja 1896.

L. 5622 (4000 3—3)

Ck Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. głównego Urzędu podatkowego w Kołomyi imieniem Skarbu Państwa, przeciw Jerzemu Iwańczuk i tow. o zapłatę 45 zł. 55 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jerzego (Grzegorza) Jwańczuka kuratora w osobie Dr. Jurczeńki adwokata w Kołomyi i wzywa Jerzego Iwańczuka, by potrzebne informacye ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż naczej sam sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiał.

Kołomyja, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 24004 (4055 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa wskutek prośby Stefana Janki depr. 16 kwietnia 1896 l. 24004 posiadaczy dwóch książeczek udziałowych lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie a to Nr. 114 na imię Henryka Janko wedle salda z dnia 1 stycznia 1896 na kwotę 4925 zł. 27 ct. w. a. opiewającej tudzież nr. 531 na imię Jana Janko wedle salda z dnia 1 stycznia 1896 na kwotę 329 zł. 6 ct. w. a. opiewającej, ażeby powyższe książeczki w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni tem pewniej Sądowi przedłożyli, ileże po bezskutecznym upływie czasokresu powyższe książeczki za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 16 maja 1896.

L. 6892 (4030 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Pinkasa Bergera, iż powołanym jest z ustawy do spadku po śp. Jonaszu Bergerze zmarłym w dniu 3 listopada 1893 w Sokołowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli notaryalnie zdziałanego z daty Sokołów, dnia 11 października 1893 l. 894 pozostałego wraz z innymi spadkobiercami.

Wzywa się go przeto, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej wyrażonego w Sądzie tut. się zgłosił i oświadczenie do spadku tego wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i ustanowionym dla niego kuratorem Nachmanem Schindelheimem przeprowadzonym zostanie.

Sokołów, dnia 13 listopada 1894.

L. 25913 (4071 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczy zaginionej Karolowi Heldenburg książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 56124 na 27 zł. 62 ct. aw. i na nazwisko „Karol Heldenburg“ opiewającej, aby wzmiankowaną książeczkę najdalej w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu w tutejszym Sądzie okazali, gdyż inaczej takowa za nieważną i amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 23 maja 1896.

L. 10581 (4014 2–3)

Celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Annie z Bugierów Magas tus. uchwały tabularnej z 19 lutego 1894 l. 11977, którą dozwolono na wpis prawa zastawu dla zaległych podatków w kwocie 12 zł. 17 ct. w stanie biernym whl. 317 gm. Lachowce na rzecz Wysokiego Skarbu, ustanowiony został kuratorem Iwan Parfan i temuż powyższa uchwała tabularna została doręczoną.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany, 20 grudnia 1895.

L. 11767 (4015 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Sawkę Iwanusa, że tus. uchwałą z 18 lutego 1894 l. 11972 zezwolono na rzecz Skarbu państwa celem ściągnięcia zaległości podatkowych 13 zł. 60 ct. z pn. na wpis egzekucyjnego prawa zastawu na realności wedle whl. 524 ks. grunt. gminy kat. Lachowce Dmytra Olijnyka i Sawki Bugiery własnej, a kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Matluka z Lachowiec.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany, 22 grudnia 1895.

Doniesienia prywatne.

The Singer Manufacturing Company, Hamburg, A. G.

General-Bilanz.

Für das Rechnungsjahr 1895.

Activa.		
Cassa Conto	Mk.	26.664 12
Wechsel-Effecten und Vorschuss-Conto	„	839 035 66
Waren-Garn und Fabrikations-Conto	„	6,066.990·73
Ausstände	„	15,237.927 —
Special-Depositen-Conto	„	501.000 —
	Mk.	22,671.617·51

Passiva.		
Actien-Capital-Conto	Mk.	5,000.000·—
Gründungs Abschreibungs-Conto	„	10,995.486·80
Abschreibung a. Ausstände p. 1895	„	365.000·—
Diverse-Creditores	„	4,529.432·—
Caution-Provision-Unterstützungsfonds, Steuer-Hinterlegungs Conto	„	1,415 499·99
Gewinn	„	366.197·98
	Mk.	22,671.617·51

Hamburg, den 31. December 1895

The Singer Manufacturing Company, Hamburg, A. G.

G Neidlinger   Wm. S Church.

Nachgesehen u. mit den Büchern übereinstimmend befunden Hamburg, den 18 März 1896.

der beeidigte Bücher-Revisor

(L. S.) F. Busse

Bleichenbrücke 3 a.

Richtigbefunden

K Martens, Revisor.

Richtigbefunden

der Aufsichtsrath:

Dr. Heinr. Gieschen. Wilh. Rump.

Drobne ogłoszenia

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.